Nr. 107. We Lwowie Piątek dnia 9. Maja 1879. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — pół rocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr.—do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Zorza; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja pana Adama Ciborowskiego — Rue Clément, 4, Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego." — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Mowa posła Hausnera

na posiedzeniu Izby posłów Rady państwa.

z dnia 5go maja 1879.

(*Według stenogramu.*)

Jeżeli przy artykule VIII ustawy finansowej zatrzymam się nieco dłużej, aniżeli przedmiot zdaje się wymagać — i nieco głębiej poruszę objawy, łączące się z przyczynami, trwaniem i nieuleczalnością niedoboru — to chciejcie panowie tem wytłumaczyć, że przy ogólnej rozprawie nad budżetem nie zabierałem głosu. Nie uczyniłem tego jednak z dwóch przyczyn. Po pierwsze ze strony tej partji, do której obecnie nie mam zaszczytu należeć, ale winien jej jestem wszelkie względy, i całą moją sympatję ku niej zwracam — ze strony partji, z którą co do głównych punktów ocenienia budżetu sądzę, że toż samo zajmuję stanowisko — żaden mowca nie był do ogólnej dyskusji zapisanym To jednak mogło się stać każdej chwili, ja zaś nie chciałem przez przedwczesne wystąpienie ani wyprzedzać głosu tej partji, ani też wykrywać ubocznych wprawdzie różnie zapatrywań, których jednak zawsze lepiej zaś uniknąć. Powtóre zaś w toku rozpraw szczegółowych mógł p. minister finansów nie jedną znaleść sposobność, ażeby przy nieuniknionych licznych zarzutach przeciw poszczególnym częściom budżetu, zarysować przecież jakiś rodzaj finansowego programu, któryby mógł suchy skielet finansowej ustawy wypełnić, skąpe w przyszłość poglądy rozszerzyć, i rozniecić jakikolwiek promyk nadziei, że odtąd w obec wzmagającego się fatalnego stanu finansów zajętem będzie stanowisko mniej niż dotąd niedołężne i bezmyślne.

Dzisiaj już te względy nie istnieją — a szczególniej oświadczenia p. ministra finansów w toku rozpraw szczegółowych, dały wprost przeczącą odpowiedź na moje oczekiwania. Wydać się może wprawdzie niewłaściwem, pod koniec sesji i po ukończeniu budżetowej rozprawy wypowiadać p o t ę p i e n i e f i n a n s o w e j p o l i t y k i, ale ze względu na mój obowiązek poselski nie mogę usuwać się od podania przyczyn, dla czego w obec dzisiejszego ministerstwa nie mogę przyzwolić na pokrycie niedoboru i na ustawę finansową.

Polityczno-konstytucyjną stronę tej kwestji, już poprzedni szan. mowca ze Styrji (Walterskirchen) dostatecznie wyjaśnił, i nie wiele mam do tego dodać. Całe postępowanie z odnowieniem ministerstwa, jakie się odbywało w r. 1878 i 1879 było niezwykłe, w szczerze parlamentarnych państwach nie używane. Ministerstwo dwukrotnie dymisjonowane, odepchnięte od stronnictwa, z którego wyszło, a nie umiejące sobie pozyskać nowego, ministerstwo, które przedłużało swój żywot tylko sztucznem kombinowaniem większości od wypadku do wypadku, niespodziewanie i przypadkowo jak w kalejdoskopie skleconych — usiłowało ubiegłej jesieni właśnie za pomocą p. ministra finansów przez poufne wywnętrzania się, złożyć sobie nową parlamentarną większość. Te oświadczenia jego były jednak tak prymitywne, tak mało obiecujące, że się te usiłowania najzupełniej rozbiły. Wówczas ofiarowano ministerstwo wypróbowanemu, wielce szanownemu i wszystkim sympatycznemu członkowi tej Izby — ten jednak, w warunkach, jakie mu narzucono wobec kierownictwa spraw zagranicznych nie widział rękojmi pożytecznej działalności, nie mógł uzyskać przyrzeczenia, iż dalsze zewnętrzne przedsięwzięcia nie będą podjęte — więc też nie podjął się zadania, jakie mu poruczano, wobec tego, iż brak wszelkich podstawowych warunków uporządkowanego i pomyślnego zarządu finansów na przyszłość. Wtedy to nagle stało się znów możliwem dzisiejsze ministerstwo: z bardzo małą zmianą toż samo co dymisjonowane, podejmuje się ono tego samego zadania pod warunkami, przez wspomnionego posła odrzuconemi, w ten sposób pomija znane powszechnie żądanie francuskiego ministra finansów z czasów restauracji, bar. Louis: „*Faites moi de bonne politique, et je vous ferais de bonnes finances*" — i sądzi, że może finanse zastosować nie tylko do dobrej, ale do każdej polityki.

P e w n o ś ć s i e b i e,, o b j a w i a j ą c a s i ę w p o d j ę c i u t a k n i e z m i e r n i e c i ę ż k i e g o z o b o w i ą z a n i a, j e s t o l b r z y m i ą, i p r z y s t a ł a b y z a l e d w i e n a j w i ę k s z e m u f i n a n s o w e m u g e n i u s z o w i, n a j b a r d z i e j w y p r ó b o w a n e j t w ó r c z e j s i l e (wesołość). I cóż się stało po tym akcie najwyższej pewności siebie wobec nas na dole, a najwyższego zaparcia się wobec góry? — jak kto zresztą zechce to pojmować. Słusznie, konsekwentnie, musiano po przyjęciu takich warunków oczekiwać jeżeli nie zbawczego czynu, to przynajmniej jakiegoś doń zapędu, jakichś nowych płodnych pomysłów, któreby umożliwiły lub przynajmniej prawdopodobnem uczyniły popieranie nieokreślonej zagranicznej polityki zreorganizowanemi i z nowych źródeł odświeżonemi finansami.

Pytam najbardziej do zaufania skorych, a najbardziej wywodami p. ministra finansów zachwyconych — jeżeli w ogóle jest kto zachwyconym — pytam tych, co najchętniej dla wszystkiego mają zrozumienie: czy w tych wywodach dostrzegli choćby ślad takiego zbawczego czynu, choćby zapowiedź takiego odmłodzenia, choć świtanie nowych, zapładniających pomysłów, choć promyk rozpraszający chmury deficytu? Ja sądzę, że nie!

Jak mało zachowanie się p. ministra finansów i całego w ogóle ministerstwa uprawnia do takich nadziei, chociażby nawet w najskromniejszym stopniu — dowodzi przedewszystkiem bardzo uwagi godna, bardzo charakterystyczna mowa posła z Leopoldstadt (Suess), k t ó r e g o o p o z y c j a w y b i t n i e d o t a k i c h n a l e ż y, o j a k ą r z ą d s i ę p o s t a r a ć p o w i n i e n, j e ż e l i j e j n i e z n a j d z i e g o t o w e j. (Brawo! wesołość.) Nawet ten mistrz w szybkim rozpędzie, który potem poskramia pełnem wdzięku uchyleniem się — w śmiałem rzucaniu pytań, które potem miękką dłonią [illegible] godzić umie (brawo!), nawet ten opozycjonista *à l'eau de rose* u wstępu swej mowy nazwał smutną taką politykę finansową, która się cała mieści w technicznem doświadczeniu podatkowego urzędnika, w odpisywaniach oszczędnego gospodarza, w sztuczkach rzucania na targ pożyczki — nazwał ją smutną, prawda tylko na to, ażeby w końcu w sposób nie do naśladowania zręczny napomknąć, że wesoła, jasna strona tej finansowej polityki poczyna powoli uchylać żałobną osłonę, jaką mowca tę politykę obwiesił (wesołość).

Co do mnie — tej polityki finansowej nie nazwałbym zupełnie naganną, absolutnie smutną — gdyby ona, chociaż wszelkiej wyższej a płodnej myśli pozbawiona, miała jednak istotnie owe wymienione, chociaż podrzędne trzy zalety: — gdyby doświadczenie urzędnika podatkowego sięgało tak daleko, ażeby dobrze ocenić mogło istotną wartość pewnych zwiększonych lub uszczuplonych podatkowych dochodów, a szczególniej, gdyby umiało uwolnić kruszec surowego dochodu od żużli kosztów poboru — nakoniec, gdyby mniemany mistrz oszczędności okazał się takim, który wie, gdzie odpisanie jest nakazanem, albo dopuszczalnem, albo możliwem, a który nie rozpoczyna oszczędności od wydatków produkcyjnych, upładniających, od nawozu i narzędzi pracy; gdyby sztuka puszczania pożyczki na targ w tem się objawiała, iżby rozumiano korzystnie umieszczać pożyczki na podstawie małej subskrypcji, a mianowicie subskrypcji w kraju. Pomijam tutaj większą lub mniejszą zręczność w zaciąganiu pożyczki, ponieważ w obecnym stanie austrjackich finansów absolutnie k a ż d ą n o w ą n i e p r o d u k c y j n ą p o ż y c z k ę u w a ż a m j a k o p o g o r s z e n i e z ł e g o s t a n u r z e c z y, j a k o j e d e n k r o k n a p r z ó d k u p r z y s z ł e j k a t a s t r o f i e. Chcę tu tylko udowodnić, że w budżecie, który prowadzi do finansowej ustawy na rok 1879, nie można odkryć ani dojrzałego doświadczenia myślącego urzędnika podatkowego, ani też pewnej, szczęśliwej ręki inteligentnie oszczędzającego gospodarza (głosy: bardzo dobrze!)

W budżecie, który do tej ustawy finansowej nas doprowadza, brak mi przedewszystkiem tego trojga: 1. zrozumienia istotnego stosunku podatków bezpośrednich do pośrednich w państwie, z temi jak nasze gospodarczemi cechami, z ludnością o skłonnościach i charakterze ludów austrjackich, brak utorowania stosunku tym cechom i tym skłonnościom odpowiedniego, szczególniej przez położenie pewnego kresu tym pośrednim podatkom, które ciążą na bardzo ważnych, w rozwoju swym powstrzymanych lub zgoła cofających się gałęziach zarobku, 2) zniesienia albo utorowania jego i poważnego dążenia do zniesienia takich źródeł dochodu, które są potępienia godne, w pierwszym rzędzie zaś loterji, i zastąpienia tych dochodów inemi, któreby bardziej były znośne, 3) ścisłego podziału wszelkich wydatków do jakiegokolwiek działu zarządu oneby należały, na pośrednio czy bezpośrednio, materjalnie czy moralnie produkcyjnie, których pod żadnym warunkiem lub pozorem uszczuplać się nie godzi — na nieprodukcyjne ale nieuniknione lub do zmienienia trudne, wreszcie na takie nieprodukcyjne, których uniknąć można, i na które pełną uwagę zwrócić należy, — przyczem przykład innych państw może być bardzo pouczającym. Ażeby udowodnić, jak dalece nasza gospodarka państwowa pozbawioną jest przeprowadzenia tych zasad, będę się starał w sposób ile możność streszczony i tylko w końcowych wynikach zestawić nasz budżet z pewnemi wynikami budżetu Francji, jako kraju, którego ogromne zasoby i również olbrzymia ofiarność i energja ludności dozwoliły wydobyć się z bezprzykładnego ciężaru długów i niesłychanych katastrof i usunąć niedobór w niedowierzania w krótkim czasie — budżetu Włoch, które do zniesienia ciężaru długu wywołanego przez nową organizację i przez przejęcie dawnych długów, rozporządzają już znacznie mniejszemi a austrjackie zaledwie przewyższającemi zasobami, nakoniec....

Prezydent (przerywając): Jakkolwiek te wywody szanownego mowcy bardzo są interesujące, jednak muszę mu przerwać — to bowiem co dotychczas powiedział jest mową zupełnie do generalnej dyskusji nad budżetem przeznaczoną, a przy art. VIII. ustawy finansowej, dzisiaj będącym pod obradami — nie ma miejsca.

Poseł Hausner: Muszę jednak prosić p. prezydenta, aby zezwolił na niektóre dalsze wywody. Wszakże nie mogę sobie pozwolić tak ważnego kroku, jak odrzucenie pokrycia deficytu, bez wykazania, dla czego w ten sposób odmawiam wszelkiego zaufania ministerstwu, które ten budżet przedłożyło.

Prezydent: Byłoby to na miejscu w ogólnej dyskusji, kiedy obradowano nad budżetem państwa, ale nie dzisiaj, gdy obrady te są ukończone. W każdym razie muszę spełnić mój obowiązek, i tylko taktowi panów pozostawić zatrzymanie swych wywodów w właściwych granicach.

Poseł Hausner: Mogę p. prezydentowi obiecać, że będę się ile możności streszczał, ale nie mogę się wyrzec wywodów, które zdają mi się zupełnie do rzeczy należeć, i wyjaśniają przyczyny, które jedynie skłaniają mnie do głosowania przeciw finansowej ustawie.

Prezydent: Oświadczyłem już, że tylko mój obowiązek do tych uwag mnie skłaniał.

Poseł Hausner (mówi dalej): Otóż co do pierwszego punktu, t. j. dobrego stosunku między bezpośredniemi a pośredniemi podatkami, to w krótkości, bez wchodzenia w szczegóły, zauważę, co z tych wszystkich budżetów wynika. Oto im mniej trwałe są źródła dochodów kraju, im mniejsza energja ludności, im niższy ekonomiczny stopień rozwoju państwa — tem mniej mogą przeważać opłaty pośrednie; tam zaś, gdzie nadzwyczaj korzystne zajdą okoliczności, jak n. p. w Prusiech, z wielkiej zwyżki aktywów w pierwszym rzędzie korzysta się do usunięcia opłat pośredni[illegible]. Gdy zaś te pośrednie opłaty, które właściwą rolniczą i przemysłową produkcję obciążają, t. j. podatek od piwa, cukru, wódki, moszczu, mlewa i mięsa, u nas już doszły do trzykrotnej wysokości tego co we Włoszech, do $1^1/_2$ wyższej kwoty niż w Danji — to jest to znaczącą wskazówką, iż należy się na tej drodze zatrzymać, jeżeli nie mają na tem cierpieć lub pod tem upaść całe gałęzie przemysłu. Ale z ostatnich uwag p. ministra finansów o podatku od cukru i wódki zdaje się, iż JEksc. jeszcze do tego poznania nie doszedł!

Jak zaś rzecz się ma z poważnem dążeniem ministerstwa do zniesienia loterji — dowodzi wspomniana już mowa posła z Leopoldstadt. Ten wzorowy opozycjonista u wstępu swej mowy nazwał loterję hańbą budżetu, udowodnił dalej, że rząd wbrew swemu przyrzeczeniu przy zamknięciu rachunków za r. 1877 powiększył liczbę kolektur w r. 1878 w samej dolnej Austrji o 88, — co stwierdziwszy dodał, że nie czyni z tego J. Eksc. żadnego zarzutu, i nawiązał do tego nadzieję, że w przyszłym roku wystąpi rząd z pozytywnemi wnioskami o zniesieniu loterji. Po gromie — głos bębna w ręku dzieci (wesołość.) Jedno ze źródeł dochodu państwa jest dla niego hańbą, minister tego państwa otwiera 88 nowych siedzib, w których się tę hańbę praktykuje (brawo!) — wyciąga 88 nowych ramion ku wyssaniu szpiku najbiedniejszych i najniższych klas ludu — a mimo to ani słowa zarzutu — mimo to nadzieja radykalnego nawrotu, pokuty, poprawy! Istotnie dla niewtajemniczonego w misterja prawidłowej i przychylnej opozycji, twardy orzech do zgryzienia! (Wesołość).

W ogóle przyznać muszę, że do oświadczeń, przyrzeczeń i wywodów JEksc. ministra finansów, — chociaż mnie zwykle idealistą przezywają — nie mogę wcale idealistycznej przykładać miary. Z gorliwością pełną uszanowania założyłem sobie małe archiwum mów JEksc. p. ministra finansów od r. 1872 — z którego między innemi wynika, że w latach 1873 i 74 p. minister finansów o przyczynach, znaczeniu i doniosłości wielkiej finansowej katastrofy mniej więcej co dwa miesiące miał inne, poprzedniemu wręcz przeciwne przekonania — tak że na podstawie tych mów mógłbym skutecznie przeprowadzić proces *Pretis contra Pretis.* (Wesołość).

Nie więcej szczęścia miał J. Eksc. p. minister finansów ze swemi przekonaniami co do mniemanego końca finansowej katastrofy. Już przed trzema laty powiedział, że ekonomiczny upadek u nas nie wygląda tak czarno, jak go chcą odmalować, i opierał się w tem na nagłym wzroście wkładkujących i wkładek w austrjackich kasach oszczędności. Jest to jednak wniosek fałszywy, u kierownika finansów wielkiego państwa wręcz nie do przebaczenia — bo właśnie to w p ł y w a n i e w i e l k i c h i l o ś c i w k ł a d e k d o n a s z y c h k a s o s z c z ę d n o ś c i w o s t a t n i c h l a t a c h, j e s t n a j b a r d z i e j c h a r a k t e r y s t y c z n y m o b j a w e m n i e n a t u r a l n e g o z a s t o j u, g w a ł t o w n e g o p r z e s i l e n i a h a n d l u i p r a c y, g ł ę b o k i e g o z n i e c h ę c e n i a, t r w a ł e g o b r a k u z a u f a n i a — który tylko w słabo oprocentowanych wkładkach oszczędności jedyne upatruje bezpieczeństwo. To jest cofanie się kapitałów od obrotu i przemysłu — ale nie oszczędzanie groszy przez biednych, nie tworzenie kapitału przez zarobkujących (głosy: bardzo dobrze!) Mimo to przed dwoma laty niektóre sporadyczne pojawy polepszenia w dochodach państwa wydobyły z ust p. ministra finansów skrzydlate słowo: Będzie lepiej! Słowa te wyciskano na tytonierkach (wesołość) ale mimo to nie sprawdziły się one — ale raczej od tego właśnie czasu, od dwóch lat, e k o n o m i c z n a k l ę s k a n i e o p u s z c z a j ą c w c a l e h a n d l u i p r z e m y s ł u z w r ó c i ł a s i ę n a t r z e c i e, n a j s z e r s z e p o l e: r o l n i c t w a — które wówczas jeszcze nią dotkniętem nie było, które wówczas uważano jako przeciwwagę dla wstrząśnionej w swych posadach ruchomej własności. K o ń c a p r z e s i l e n i a t e g o p r z e w i d z i e ć n i e m o ż n a — opiera się ono bowiem na bardzo skomplikowanych momentach, bywa zazwyczaj bardzo jednostronnie ocenionem, a zaostrza się jeszcze przez zmniejszoną konsumcję mięsa i chleba zubożałych klas przemysłowych. To wszystko jednak nie przeszkadzało J. Eksc. ministrowi finansów, iż w najnowszej ogólnej rozprawie budżetowej wskazał znowu na skuteczną działalność śruby podatkowej w ściągnięciu podatkowych zaległości, na odkrycie licznych do podatku zarobkowego obowiązanych najniższej kategorji, którzy dochód swój zatajali, i na przybytek 96.000 nowych do opłacania podatku obowiązanych domów, jako na dalsze zapowiedzi polepszenia. Nicość całą pierwszych trzech punktów już inni mowcy wykazali — zaś ten przybytek domów do opłacania podatku obowiązanych, wynosi tylko 0·85% rocznie, podczas gdy w państwach istotnie pomyślnie się rozwijających i postępujących — nawet we Włoszech, które walczą z takim samym jak i my podatkowym uciskiem — ten przybytek wynosi $1^1/_2$ do 2 prc. Ten przyrost, nie polepszający stosunków pomieszkań — nie jest przeto pomyślnym, owszem jest niepomyślnym objawem.

A w jaki też sposób pocieszał nas JEksc. p. minister finansów co do loterji? Powiedział — a są to własne jego słowa ze stenograficznego protokołu: „Nie zaniedbałem niczego, ażeby loterji n i e wzmagać". Zapytuję was Panowie, czy trzeba coś tak wybitnie czynnego działać, jak „niezaniedbywanie" — tylko dlatego, aby dojść do czegoś tak całkowicie biernego, jak „niepopieranie". (Wesołość). W każdym razie słowa te mają znaczyć, że JEksc. w myśli i czynie nie sprzyja loterji — co jednak bynajmniej mu nie przeszkodziło, tej niepoczciwej loterji wyświadczyć dobrodziejstwo, i to według przepisów ewangielji tak, aby lewica nie wiedziała, co czyni prawica; — lewica bowiem Izby posłów istotnie nie wiedziała, że prawica otworzyła 88 nowych kolektur w dolnej Austrji. (Wesołość).

JEksc. odkrył jednak w loterji nową, wprawdzie bardzo problematyczną dobrą stronę, a mianowicie przeważny udział zagranicy w austrjackiej grze loteryjnej. Powiadam: problematyczną — ponieważ w dolnej Austrji, która nie jest prowincją graniczną, wpływa prawie połowa wkładek loteryjnych, bo 9 i pół miljona — a wszystkie sąsiednie państwa Austrji, z których nawet Włochy same są uszczęśliwione loterją, zakazują i karzą grę na loterji zagranicznej jako przestępstwo. Trudnoby więc było JEksc. udowodnić słuszność swego twierdzenia, i pożytek, jaki ma ciągnąć państwo austrjackie z karygodnych czynów obywateli państw sąsiednich. (Głosy; bardzo słusznie!)

Przedsięwziąłem wykazać, że jest to bardzo jałowe stanowisko, powtarzać zawsze, iż się loterji nie uważa jako pożądaną, ale że zniesienie jej jest niemożliwem, ponieważ ubytku siedmiu do ośmiu miljonów nie ma czem zastąpić. Przedsięwziąłem udowodnić, że pokrycie ubytku tego jest łatwem zapomocą różnych podatków, które ani byłyby uciążliwe, ani też nie dotknęłyby ubóstwa. Ale w obec wezwania p. prezydenta wywodów tych pozwolić sobie nie mogę. (Głosy: mówić! mówić!) Wspomnę więc tylko, że ubytek 7 do 8 miljonów ze zniesienia loterji, z największą łatwością mógłby być zastąpiony następującemi opłatami: 1) podatkiem od koni zbytkowych, ekwipażów, męzkiej służby i wozów; 2) od klubów, kasynów i bilardów; 3) od zbytkownych pogrzebów; 4) podatkiem od psów jako opłatą państwową; 5) podatkiem od broni i polowania; 6) znacznem podniesieniem stempla od kart do gry; 7) miernem podniesieniem ceny pewnych bardzo tanich a cennych rodzajów cygar i tytoniu.

Czy mam to dalej wywodzić? Zwracam się do Wysokiej Izby, czy zezwala na to? (Głosy: mówić! mówić!)

Podatek na konie zbytkowe i wozy istnieje w W. Brytanji....

Prezydent (przerywając): Muszę p. mowcy powtórnie przerwać, i uczynić uwagę, że te wywody nie mogą żadną miarą należeć do VIII. art. finansowej ustawy, i dla tego prosić go muszę, aby je przy właściwej poczynił sposobności. Tutaj — są one odstąpieniem od przedmiotu, i jest moim obowiązkiem, odstąpienia takie powstrzymywać.

Poseł Hausner: W obec tego oświadczenia p. prezydenta pozwalam sobie odwołać się do Wysokiej Izby, czy wolno mi te wywody czynić, czy nie.

Prezydent: Proszę panów zająć swoje miejsca. (Po przerwie):

Jest moim obowiązkiem jako prezydenta, powstrzymać w toku rozpraw wszelkie odbieganie od przedmiotu. Obradujemy nad art. VIII. ustawy finansowej, i uchwalić mamy pokrycie zupełnie już przez Izbę uchwalonego budżetu. Uwagi o ogólnych programach finansowych należą do ogólnej rozprawy, i nie są już teraz dopuszczalne. Uważałem przeto za mój obowiązek, tak posła Walterskirchena, jak i posła Hausnera dwukrotnie upraszać, aby się trzymali przedmiotu.

Obecnie rozpoczął p. Hausner uwagi i zupełne rozwinięcie myśli, w jaki sposób możnaby znieść loterję, a jej dochód innemi zastąpić podatkami. Według mego przekonania oczywiście nie należy to do przedmiotów, na porządku dziennym stojących, i dla tego nie mogę tych odbiegających od rzeczy wywodów dopuścić.

Paragraf 56. naszego regulaminu postanawia jednak, że Wysoka Izba ma prawo postanowić, iż zezwala na takie wywody bez względu na ich związek z przedmiotem wziętym pod obrady. Proszę przeto tych panów, którzy są za tem, aby poseł Hausner dokończył swe wywody o zniesieniu loterji i zastąpieniu jej innemi podatkami — ażeby powstali. (Powstają.)

Wysoka Izba u c h w a l i ł a, iż wywód ten może być dopuszczonym, ja przeto zwolniony jestem od mego obowiązku, a poseł Hausner może mówić dalej.

Poseł Hausner: Podatek od zbytkowych koni i ekwipażów istnieje w W. Brytanji, Francji, Holandji, Belgji, Portugalji, w Węgrzech, Bremie, i w miejskim kantonie bazylejskim. W W. Brytanji daje on 11 milionów złr. w. a. rocznie, we Francji 4.400.000 złr. — nie chcę jednak tych dwóch krajów stawiać tutaj jako przykład, bo wiem, że tam wielkie majątki są o wiele liczniejsze niż u nas — śmiało jednak mogę przytoczyć Portugalję, która jeżeli nie jest uboższą, to pewno nie bogatszą od Austrji. Tam podatek ten przynosi rocznie 270.000 złr. — przeto w Austrji przy ludności ściśle 5 razy większej przyniósłby 1,350.000 złr. Podatek od klubów i bilardów przynosi we Francji rocznie 1 milion. Zadałem sobie trudu, by zliczyć istniejące w Austrji kluby, kasyna i podobne zakłady, tudzież średnią kwotę, jaką członkowie co roku składają, i na tej podstawie uważam przyjęcie 250.000 złr. jako podatku od klubów, a 100.000 złr. od bilardów, razem zatem 350.000 złr. jako umiarkowane.

Dochód z podatku od kosztownych pogrzebów wynosi w samym Paryżu 330.000 złr. Nie znam jednak opłaty, którąby słuszniej niż ta ciężyła na wydatkach zupełnie dobrowolnych, wynikających nie z istotnej potrzeby, ale przeważnie z próżności i z przesądu. Gdybyśmy w Austrji tylko co piąty pogrzeb obłożyli 5 guldenami, a co dwóchsetny 50 guldenami, dałoby to rocznie 1.050.000 złr.

Podatek od psów wynosi w W. Brytanji 3,730.000 złr., w Wirtembergu 126.000 złr., w Sasko-Weimarskiem 18.000 złr. Według analogji ostatnich dwóch państw, — które tu pewno mogą za miarę służyć — dałby w Austrji podatek od psów 1,050.000 złr. do 1,200.000 złr. — a jeżeli wyjmiemy wielkie miasta, w których podatek ten jako miejski już istnieje, około 800.000 do 900.000 złr.

Podatek od posiadania i noszenia broni i od pozwolenia polowania, istnieje w W. Brytanji, Francji, Holandji, Włoszech i Węgrzech i daje we Francji 8.400.000 złr., w Anglji 2,700.000 zł. Milion dla Austrji będzie przypuszczeniem pewnie umiarkowanem.

Stempel na karty do gry daje w Austrji dotychczas nie do uwierzenia niską kwotę 164.000 zł. i — nie mogę nic innego przypuszczać — zatajenie i kontrabanda musi ta ważną rolę odgrywać.

Co do monopolu tytoniu, to austrjackie produkta z tytoniu są niewątpliwie najlepsze pod względem jakości, a najtańsze w cenie w porównaniu z wszystkiemi państwami monopolicznemi. Jeżeli przy tem zważymy ten wielce znaczący fakt, że z surowego dochodu monopolu tytoniu w Austrji same koszta produkcji pożerają całe 35%, podczas gdy we Francji wynoszą one 19% a we Włoszech 22% — to przeciw miernemu podwyższeniu najlepszych i najtańszych gatunków np. cygar Virginja i tytoniu Drei-König, nic się nie da zarzucić. Z tego podwyższenia możnaby mieć rocznie 3 miljony. Otóż tych 7 rodzajów opłat dałoby razem 7.978.000 zł. i zastąpiłyby zupełnie ubytek, powstały ze zniesienia loterji. Pomyślmy na chwilę bez uprzedzenia, bez doktrynaryzmu, bez chorobliwej obawy zmian i nowości — nad tym wynikiem, który usuwa plamę haniebną z naszego budżetu — sprowadzającą co roku szereg zbrodni i samobójstw, a zastępuje ją podatkami, które w państwach gdzie istnieją wcale nie są uważane jako dotkliwe, a wyłącznie obciążają próżnych, lubiących zbytek i wystawę, przesądnych, sportsmanów i myśliwych, miłośników psów, palaczy i gości kawiarnianych (wesołość). Jeżeli to zważymy, to nie można nie nabrać przekonania, że nasz rząd nigdy serjo nie myślał o zniesieniu loterji, skoro nie zastanawiał się nad tak łatwem i prostem jej zastąpieniem.

Przechodzę obecnie do trzeciej głównej zasady, której brak w naszym budżecie — tj. do ścisłego odróżnienia istotnie produkcyjnych wydatków, od nieprodukcyjnego balastu, z czego — pierwszy rodzaj nie powinien nigdy, albo tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach ulegać oszczędności, drugiego zaś nigdy jeszcze w należytym stopniu nie dotknięto wykreśleniem i wymieceniem.

Zrobiłem bardzo mozolne zestawienie pod tym względem — mozolne, bo nie wszystko jest produkcyjnem, co zapisano w produkcyjnym departamencie ministerjalnym. Według tego zestawienia, istotnie produkcyjne wydatki tworzą w naszym budżecie 9·8 proc. wszystkich wydatków — w Danji 10·9 proc. — we Włoszech 10·2 proc., we Francji 12·4 proc. — a w Prusiech 14·7 proc. A zatem w tym bardzo ważnym względzie stoimy znowu na najniższym stopniu skali — a nawet Włochy, z tym samym co my, podatkowym uciskiem, mają rezultat o 2·4 proc. korzystniejszy niż Austrja.

Rozprawy ostatnich dni dobyły na jaw ubolewania godne rzeczy, co do zapoznania tej kierującej zasady. Wszelkie iluzje co do przyszłych budowli kolejowych, nawet co do uznanych za potrzebne i przyrzeczonych, pan minister handlu nieubłaganą rozwiał dłonią; pan minister rolnictwa wykonał z budżetową komisją rodzaj *steeple chase*, licytację *in minus*, co do subwencji na kulturę, jak gdyby rolnictwo dzisiaj nie stało w pierwszym rzędzie pomiędzy uciśnionymi i godnymi względu: a pan minister oświaty wskazania na konieczność większej ochrony zdrowia i odwołania się na już poczynione przyrzeczenia, nie zaszczycił ani słówkiem odpowiedzi. Tak więc dożyliśmy wspaniałego widowiska, że w Austrji oszczędności poczynają się od pierwszej produkcji, od środków komunikacyjnych, od ochrony zdrowia (brawo!) do czego jeszcze przybywa świetne dzieło umysłu p. ministra finansów, który chce rozpocząć oszczędności od płac najniższych urzędników, i — jak się obawiam — na tem poprzestanie. (Wesołość).

Istotnie więc, czas już wielki, z oszczędnościami odwrócić się od wydatków produkcyjnych a zwrócić ku nieprodukcyjnemu balastowi, który szczególniej obciąża budżet pod postacią bardzo wysokich kosztów poboru. Z 330 miljonów bezpośrednich i pośrednich podatków, jakie wpływają, pożerają same koszta poboru 63.8 miljonów, t. j. 19·3 prc. — podczas gdy koszta te wynoszą we Włoszech tylko 13 prc., w Prusiech 10 i pół prc., we Francji 7 i pół prc., w Danji 6 i pół procentu. Gdybyśmy przeto mogli sposób poboru we Włoszech dokładnie odwzorować, zaoszczędzilibyśmy rocznie 21 miljonów — przy systemie pruskim 25 miljonów — francuskim 39 miljonów — przy duńskim aż do 43 miljonów! Wiem ja, że arytmetycznie nie jest to zupełnie ściśle, — że wchodzą tu w grę pewne właściwości krajów i że pewna przewaga jednych opłat nad drugiemi może znacznie rezultat ten zmodyfikować — muszę jednak zaraz dodać, że we Francji, gdzie koszta poboru 7 i pół proc. wynoszą, właśnie te podatki, których pobór najwięcej kosztuje: cło, podatek konsumcyjny i monopol tytoniowy — znacznie nad innemi przeważają u niż nas. Sądzę zatem: że wysłanie komisji ankietowej z wyższych podatkowych urzędników złożonej, do Francji i Danji do przestudjowania tamtejszego sposobu poboru podatków, byłoby jednem z najkorzystniejszych zadań, jakieby przedsięwziąć można.

Sądzę, że udowodniłem, iż trzy kierownicze zasady, które mam za najważniejsze, nie są w naszej gospodarce państwowej przestrzegane. Otóż jak się nam przedstawia dzisiejsze ministerstwo w swem kierownictwie finansami państwa! Żaden zbawczy czyn, żadna płodna myśl, żadna kierownicza zasada, żaden pewny i jasny, świadomy siebie i dobrze broniony system nie przeziera z jego czynności. Nic czegoby nawet państwo znajdujące się w stosunkach prawidłowych, nie mające zamglonej przed sobą przyszłości, miało prawo żądać, aby przywrócić i zachować równowagę w budżecie, ciężary równo rozdzielić, aby bronić tego co nietykalne a dążyć do tego co możebne i popierać co pożyteczne — nic prócz rutyny, nic prócz manewrowania pomiędzy stronnictwami, jakby taniec pomiędzy jajami, z rozdawaniem pozornych koncesyj i oglądaniem się na wszystkie strony, które to koncesje w właściwej chwili odbiera się napowrót i zaprzecza.

N i e m a m i n i s t r a p r a w d z i w i e f a c h o w e g o, w y d z i a ł o w e g o, k t ó r y b y n i e z ł o m n i e z c a ł e m z a m i ł o-

wanie m bronił swego wydziału, ale wszystko tylko ministrowie polityczny m wpływom ulegający i wpływ wywierający — nie ma gorliwości w wykonaniu tego co się rozpoczęło — nie ma szczerości w wytłuszczeniu tego co się dzieje. Zkądże bowiem ma się znaleść gorliwość w przeprowadzeniu zadań, w które samo ministerstwo nie wierzy? Skąd szczerość w wytłuszczeniu rzeczy, o których ministerstwo mało co wie, których nie wolno ani chcieć ani działać samoistnie, które musi być każdej chwili na to przygotowane, że znajdzie się w obec nowych żądań, w obec nowych nadzwyczajnych wymogów, które przeprowadzić można znów jedynie przez podejście, znów tylko wówczas gdy czyn stanie się dokonanym, niepodobnym do zmienienia, bo wtedy względy na naszą dzielną armję, na stanowisko i potęgę monarchji i inne bardzo zresztą w sobie uprawnione i zaszczytne względy, odrzucić go już nie dozwalają.

Jakież jest położenie Izby poselskiej wobec takiego ministerstwa? Jeżeli przedkładają jej dokumenta polityczne, będące źródłem finansowej ruiny, to dzieje się to w chwili, gdy takowe od dawna stały się już nieodwołalnemi, i z dodatkiem, że wys. Izba ma je tylko powziąć do wiadomości; a ministerstwo, w którem, jak wiadomo, nie może się autorem tego dokumentu politycznego, lecz tylko potulnym wykonawcą i spadkobiercą czynów, których istotnego twórcy, ministra spraw zewnętrznych, Izba dosięgnąć nawet nie może, albowiem pozostaje z nim w związku jedynie za pośrednictwem przesmyku, za pośrednictwem retorty delegacyjnej. Jakaż więc jest droga, jaki sposób naprawy w tem położeniu, w którem płonna jest wszelka kombinacja finansowa, każda reforma niedostateczna, lub skuteczna w zarodzie — w którem nawet energiczne, konsekwentne, szczere i otwarcie wyjaśnione postępowanie nie przyniosłoby pożytku, ponieważ każdej chwili może się znaleść wobec nieprzewidzianego zamączenia ze strony polityki zewnętrznej—tem bardziej, gdy przez tego nie ma ani energji, ani konsekwencji, ani szczerości? Mojem zdaniem nie pozostaje nic innego, jak tylko ministerstwu, które się niewykonalnego zadania bezwarunkowo podjęło, które nie jest w stanie nawet wykonalnych dokonać zadań, a wykonalne i niewykonalne zadania nieszczerze przedstawia, jak ministerstwu temu, mówię, wyrazić brak wszelkiego zaufania w najwymowniejszy, najostrzejszy i najskuteczniejszy sposób, a tym jest odrzucenie ustawy finansowej. Będę zatem, chociaż wiem, że tylko bardzo mało kto pójdzie za mym przykładem, głosował przeciw ustawie finansowej. (Brawo! Brawo!)

ZIEMIE POLSKIE.

Zdaje się, powiada *Nowoje Wremia*, że nieboszczka gazeta *Wiest'* znowu odżyła w kształcie nowej gazety *Otgołoski*, sądząc z tego, jak się te ostatnie wyrażają o sprawie moskiewskiej prowincyi naszych pobratymców na krańcach państwa. *Otgołoski* kubek w kubek tak samo przemawiają jak przemawiali dawniej panowie Skaratin i Jumułow w nieboszczce swej *Wieści*. Na dowód, dość przytoczyć następujący ustęp z dziennika *Otgołoski*: „Po zamieszczeniu ostatniego powstania polskiego, dawny system nasz jednoczenia został zaniechany nowym, który śmiało możemy nazwać dzikim i bezlitośnym nietylko względem osób, które dowiodły swej ku nam nieprzychylności czynem, lecz w ogóle względem wszystkich, względem winnych i niewinnych, słowem względem kraju całego. Od tej pory jednocześnie przeszliśmy w moskwicenie, za jaką bądź cenę. Panowie *diejatiele* nie znali granic w swej gorliwości szalonej, a prasa nasza przyklaskiwała i pomagała im jak najchętniej, przedłużenie końca nie było."

Liberalne moskiewskie gazety, wszystkie co do jednej, podjęły krzyk zgrozy na powyższe słowa *Otgołosków*, tchnącej słusznością.

Czytamy w *Czasie*:

Donoszą nam z prowincyj Zabranych, iż propaganda socjalistyczna przynosić tam zaczyna praktyczne owoce. W dzienicy miejscowościach w Berdyczowskim powiecie szlachta czynszowa zabrać miała nasiąbraw po świętach większą wiele nauczycielom pola zasiane i przywłaszczyć je sobie przemocą. W Chodorkowie w włościach p. Lewandowskiego włościanie zabrali pole zasadzone burakami, rozorali je i zasiali jarzyną. We wszystkich tych wypadkach udano się do generał-gubernatora Czortkowa z żądaniem pomocy i opieki przeciw gwałtownikom; lecz on miał odpowiedzieć, że nie ma dostatecznych sił, aby wszczynać spory z chłopami i odebrać im to, co sobie przywłaszczyli i odesłał poszkodowanych na drogę sądową, a to już po ogłoszeniu stanu wyjątkowego i nadaniu mu rozległej władzy.

W Władysławiu majątku apanażowym w powiecie Kamienieckim, kilku chłopów przyszło do starosty (to samo co sołtys) i zbili go, robiąc mu wymówki, że nie odbiera dzierżawcom ziemi i nie rozdaje jej pomiędzy włościan. Mirowy pośrednik, to jest sędzia, który, jak wiadomo, jest zwykle najgorętszym wyznawcą nihilizmu orzekł, że chłopi byli pijani, a starostę zrzucił z urzędu.

Sprawy zagraniczne.

Rosja.

Spracowczny Listok dowiaduje się, że oprócz sześciu generał-gubernatorów ustanowionych ukazem 17. kwietnia dla walki z rewolucjonistami, ma być jeszcze ustanowionem siódme, w Saratowie.

Nie zamordowano jakoś nikogo ostatniemi czasy, jeśli wierzyć milczeniu gazet rosyjskich w tym względzie. Odgrzano tylko o jednym napadzie, zdarzonym w Moskwie na osobę niejakiego Maksimowa, studenta instytutu mierniczego. Wykonawca dekretów rządu rewolucyjnego zakradł się był do mieszkania Maksimowa w nocy na 1. maja o godzinie drugiej nad ranem, zastał go przygotowującego się do egzaminu. Obydwa wnet dobyli rewolwerów, padły trzy strzały, z których jedno ze strony napadniętego, wszystkie trzy strzały chybiły, poczem sprawca zamachu, nie czekając aż się cała kamienica zerwie na nogi, pospieszył umknąć i wyrzucił się najszczęśliwy. Sposobem, że wszelkie poszukiwania za nim się nie zdały. Jakim sposobem ujść zdołał, gdy wrota kamienicy były zamknięte?!—woła *Nowoje Wremia*.

W tymże dzienniku znajdujemy dość krótkie sprawozdanie z procesu Dubrowina odbytego w Petersburgu dnia 25 kwietnia. Dubrowin stawał przed sądem wojennym którego przewodniczył generał-lejtenant Debua; oskarżycielem był pułkownik Masłow. Treść aktu oskarżenia jest następująca:

Na wezwanie szefa III odziału sztabskapitan żandarmerji Romanowskij w asystencji trzech podoficerów żandarmerji i majora Byczkowskiego z 86 pułku wilmanstrandckiego, imienia arcyksięcia Albrecht, z rana o godzinie dziewiątej dnia 28 (16) grudnia roku zeszłego, udał się do mieszkania podporucznika tegoż pułku Włodzimierza Dymitrowicza Dubrowina lat 34. Zaledwie podporucznik ujrzał żandarma, wnet za rewolwer i palnął. Szczęściem dla sztabs-kapitana żandarmskiego, że zdołał podbić rewolwer, i kula ugrzęzła w suficie. Wnet rzucili się ku sobie, padł drugi strzał, poczęli się pasować, czub żandarmski w garści Dubrowina. W tem podoficerowie zostawieni w sieni, wpadli swemu na pomoc i wyrwali rewolwer Dubrowinowi. Wściekły wyrwał się żandarmom, skoczył do pokoju drugiego, porwał za sztylet i począł płatać; Irena drżąca, schowała się za parawan; stołki, łóżka i krzesła poprzewracane. Podoficerowi Filipowu 15 razy pokrajał dłonie, Romanowskiemu dwa razy. Odebrano nareszcie sztylet, Romanowskij krzyknął powroza, i skrępowano Dubrowina pieniącego się ze złości, pokrwawionego, w odzieniu podartem, włosy rozczochrane. Działo się to w starej Rusie, w mieście powiatowem Nowogrodzkiej gubernji. Aresztowano również towarzyszkę Dubrowina, niejaką Irenę Jefremowę; stanu włościańskiego, która z nim mieszkała, ale wkrótce wypuszczono. Na procesie figurowała tylko w charakterze świadka.

Przy rewizji znaleziono niewielki, ale dobry arsenał rozmaitej broni, a dalej własnoręczny manuskrypt Dubrowina pod tytułem: „Uwagi russkich oficerów-terrorystów za rok 1878." W „uwagach" tych autor ubolewając, że z powodu nieumiejętności obchodzenia się z bronią, tyle zamachów zostało chybionych! — skromnie naucza, jakie kupować sztylety, a jakie rewolwery. Tylko nie systemu Buldogh'a lub Adamsa-Dina! — bo te zwykle zawodzą." Ot naprzykład Iwan Marcinowicz Kowalskij (rozstrzelany w Odesie w sierpniu 1878); kilka lat nosił przy sobie rewolwer systemu Adamsa-Dina, a nie wiedział, że system ten nic nie wart! Rewolwer nie wypalił — i ten łotr Dobrodiejew dotąd żyje (sztabskapitan żandarmerji, do którego strzelał Kowalskij przy aresztowaniu)."

„W dalszym ciągu „Uwagi," powiada *Nowoje Wremia*, mieszczą cały szereg instrukcyj: jak użyć trucizny, jak fabrykować paszporty; pieczęcie rządowe, jak powinna być przygotowaną nitrogliceryna i inne materje wybuchające, a jak bomby lub petardy, by skutek ich był dobry."

Z innych rzeczy znalezionych w mieszkaniu Dubrowina zasługują na uwagę: ogromny myśliwski nóż składany, jakby kordelas na dziki, u spodu rączki którego znajduje się pieczątka z napisem w otoku: u góry „pracuj," a u dołu „broń się."

Po aresztowaniu, przewieziono Dubrowina do kazamat cytadeli petersburskiej, tak zwanej Petropawłowskiej fortecy. Indagowany, nie raczył odpowiadać. Dostawszy jakimś sposobem noża, d. 10. lutego przeciął sobie w więzieniu wenę, lecz spostrzeżono wczas i nie umarł. Dwa razy podejrzywano go, że warjat, lecz oba razy lekarze orzekli przeciwnie. Stawiony nareszcie pod strażą w piątek 25. prz. kwietnia przed sądem wojennym, wszedł do sali dumnie; paletot zarzucony na ramiona, czapka na głowie. „Oficer dyżurny grzecznie poprosił zdjąć czapkę; Dubrowin usłuchał, spoglądał w milczeniu po obecnych, a nareszcie stanąwszy tyłem do prześwietnego trybunału, patrzał na publiczność i nie posłuchał przewodniczącego, gdy ten mu kazał do sądu się obrócić". Wrzawa; przyszkoczyli żandarmi i chcieli go zmusić do obrócenia się twarzą do sędziów, ale Dubrowin zaledwie uczuł dotknięcie ręki żandarmskiej, krzyknął „a to co takiego!", wskoczył na ławę, na której siedzą oskarżeni i rzucił się przełazić przez kratki, odgradzające miejsce dla obżałowanych od miejsca zostawionego dla publiczności. Już był przełożył jedną nogę, ale ściągnęli go żołnierze, poczem znów hałasował, został wyprowadzony z sali, i sąd postanowił przesłuchać świadków nie zważając na nieobecność podsądnego". W godzinę potem, sąd kazał powtórnie przyprowadzić Dubrowina, dla powiedzenia mu co zeznali świadkowie. Dubrowin skorzystał z tego, ażeby oświadczyć, że go sądy carskie nic nie obchodzą, że pluje na nie, i wszystko mu jedno jak go „zamordują". Po godzinnej naradzie, trybunał skazał Dubrowina na śmierć przez powieszenie. „I owszem". Nie zeznał nic, o łaskę nie prosił.

W pięć dni potem, t. j. 30. kwietnia, generał Gurko zatwierdził wyrok, a w tydzień po wydaniu onego, t. j. dnia 2. maja w piątek zrana, jak raz o godzinie 10. minut 10, wisiał już Dubrowin na szubienicy, na stoku cytadeli petersburgskiej, przed frontem wojsk wyznaczonych ku śmiertelnej paradzie, poczem z rozkazu jen. Gurki odczytany był w południe przed frontem kompanji, szwadronów, baterji i komend wszystkich wojsk konsystujących w Petersburgu, rozkaz dzienny tego jenerała, w którym przedstawiwszy całą „szkaradę" zbrodni Dubrowina, i wyraziwszy ufność, że „żołnierze i oficerowie będą tak nieustraszeni w walce z wrogiem wewnętrznym, jakimi byli z wrogiem zewnętrznym półtora roku temu w Turcji", oświadcza w słowach podkreślonych: „święty obowiązek armji — być stróżem spokoju państwa, pomijając znaną jej odwieczną i nieograniczoną wierność do Tronu i Ojczyzny, o tyle snadniej da się spełnić, o ile surowiej będzie w niej przestrzeganą karność i posłuszeństwo". Widać, że obie te cnoty nie dość są silne pomiędzy żołdactwem carskiem, jeśli jenerał kazał je podkreślić.

Jęk boleści wydają *Pietiersb, Wiedomosti* na nową wiadomość co do obrotu jaki poczyna przybierać sprawa kuldżyńska. „Jakto, wołają *Pietier Wiedomosti*, muszą wrócić kraj Ilijski Chinom, od lat kilku już w rękach naszych będący? I za co? Za jakieś przyrzeczenie sprostowania granic, ukarania czynowników chińskich winnych przekroczenia dawniejszych traktatów i za dozwolenie trzymania konsulów w Zachodnich chińskich prowincjach?! Cóż to wszystko znaczy w porównaniu z tak pięknym krajem jak Ilijski!"—kończy dziennik wspomniany, któremu nie może się w głowie pomieścić, ażeby rzecz raz skradziona, mogła być oddaną.

Odeski Wiestnik z d. 1. bm. donosi: Dzisiejszej nocy szarpnięto w domu pod L. 43 na wielkim bulwarze tak mocno za dzwonek, że się drut zerwał. Stróż wybiegł, lecz zaledwo otworzył bramę, gdy otrzymał tak mocne cięcie siekierą, że natychmiast upadł. Zrana znaleziono zwłoki stróża posiekane na kawałki. Obok trupa leżał list do jenerała Tottlebena i kartka z wyrazami: „Tak zakończycie wszystkie bestje! postara się o to komitet wykonawczy."

Dnia 6. bm., jak donosi *Inwalid*, z powodu założonego przez prokuratora protestu toczyła się w głównym wojennym sądzie w Petersburgu rozprawa co do wyroku wydanego w roku przeszłym na żołnierzy byłego miejscowego katolika w m. Jarosławiu, złapanych na czytaniu książek i broszur treści rewolucyjnej podoficerów: Piotra Czystowa, Platona Silina, Michała Kiryłowa, gefrejtera Eljasza Jakowlewa i szeregowców, Bazylego Wchogradowa i Pawła Zwiezdkina. Rezultat rozprawy jeszcze nie wiadomy.

KRONIKA.

Lwów dnia 8. maja.

Koncert p. Stanisława Barcewicza, słynnego wirtuoza skrzypka, odbędzie się dzisiaj, wieczorem, w sali Tow. Muz. w Domu Narodnym o godz. w pół do 8mej, a to ze współudziałem p. Aleksandra Michałowskiego, pianisty, którego przed kilku laty mieliśmy przyjemność tu słyszeć. — Program, jak się spodziewaliśmy, rozszerzony, jest następujący: 1) Allegro de Concert, Szopena, wykona p. Michałowski; 2) Koncert G. moll, Brucha (Introdukcja, Andante, Finale) wykona p. Barcewicz; 3) Śpiew; 4) Pastorala Scarlatti. Tausig i Bourré Bach Saint Saëns, wykona p. Michałowski; 5) Pieśń wieczorna, Schumana, Romance, Zeleńskiego i Taniec węgierski, Brahms Joachim, wykona p. Barcewicz; 6) Etude i Campanella Liszta, wyk. p. M.; 7) Śpiew; nareszcie 8) Rondo des lutins Bazziniego, wykona p. Barcewicz.— Zbytecznie prawie zachęcać publiczność do jak najliczniejszego udziału, bo z góry wiadomo jak gra p. Barcewicz. (Bilety do nabycia w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta, Seyfartha i Czajkowskiego i Wild.)

Komisja konkursu dramatycznego im. Fredry uchwaliła przedłużyć do 1. października b. r. termin przedstawienia na scenie sztuk poleconych do grania, z powodu zbliżających się feryj teatralnych i wyjazdu w obecnej porze znacznej części personalu teatralnego ze Lwowa. Na mocy rzeczonej uchwały trzecia z poleconych do grania komedja „Zabiegi" będzie przedstawiona dopiero z początkiem nowego sezonu teatralnego, we wrześniu b. r.

Pani German należy do najwszechstronniej wykształconych artystek sceny lwowskiej. Każda jej rola jest wynikiem sumiennego studjum i dowodem prawdziwego zamiłowania sztuki. Jutro w piątek na benefis pani German będzie daną wesoła komedja „Kapelusz słomkowy" a publiczności lwowskiej nadarza się sposobność okazania tej ulubionej artystce sympatji i uznania.

Z Towarz. politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się w sobotę 10. bm. w sali rysunkowej muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia. 2) Wykład p. R. Gostkowskiego „o fizykalnych zasadach oświetlenia elektrycznego." 3) Wnioski członków.

Józef Ordęga, jeden z najwybitniejszych członków emigracji polskiej we Francji po 1831, zmarł, jak nam donosi telegram, wczoraj w Krakowie. Był on godnym przedstawicielem kierunku demokratycznego. Urodził się w województwie Kaliskiem w roku 1802, a po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego był słuchaczem uniwersytetu w Jena. Wróciwszy do kraju prześladowany był przez w. ks. Konstantego, i nawet kilka razy siedział w więzieniu. W roku 1831 wstąpił do jazdy kaliskiej. Potem przeniesiony do jazdy poznańskiej, brał udział w wyprawie jenerała Chłapowskiego na Litwie, gdzie był ranny i otrzymał stopień oficerski oraz krzyż *virtuti militari*. Wyszedł na emigrację i osiadł w Paryżu. Tu brał udział we wszystkich czynnościach demokracji i nader wybitne zajmował stanowisko. Józef Ordęga po czynnem życiu politycznem osiadł od kilku lat w Krakowie, gdzie miłemi przymiotami serca i umysłu i wiernością dla sprawy, której całe życie służył, zdobył sobie ogólną sympatję. Żal społeczeństwa polskiego towarzyszy mu do grobu!

Namiestnictwo rozpisuje uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy, z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Tarnowskiego na dzień 10. czerwca 1879 r. Wybór ten odbędzie się w Tarnowie w godzinach i w lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi.

Aresztowanie. Przedwczoraj uwięziła c. k. policja za udział w burdzie ulicznej sobotniej i wybijanie szyb w oknach Karola W., czeladnika kominiarskiego.

Teatr. Dziś we czwartek „Pocztyljon z Lonjumeau," komiczna opera w 3 aktach M. G. Friedricha, muzyka Adolfa Adama.

Kraków 7. maja. Ks. biskup-nominat Dunajewski wrócił z Wiednia. — Ks. Paulini na Skałce rozpoczynają dziś obchód jubileuszu 800-letniej rocznicy śmierci św. Stanisława Szczepanowskiego. Dziś przybywają dwie wielkie pielgrzymki z Wielkopolski i z Galicji. Po południu pociąg o dwóch lokomotywach przywiózł 2650 osób.

Jarosław 6. maja. Czy słyszał kto, aby w kasie urzędu podatkowego nie było tyle pieniędzy, aby wystarczyły na miesięczną wypłatę urzędników? W Jarosławiu zwłoka ta trwała dnie i tygodnie i wydarza się w przeciągu pół roku już po raz drugi. Przykry ten wypadek trafia przedewszystkiem nauczycieli ludowych. Można też podziwiać cierpliwość tych ludzi, z jaką znoszą najrozmaitsze do ich zawodu należące i nie należące przykrości, lecz ten wypadek zdolny jest oziębić ich umysły dla tej cnoty obywatelskiej. Proszę bowiem wyobrazić sobie: nauczyciel wiejski przyjeżdża najętymi końmi po pensję, za którą, o ile wystarczy, ma nakupić niezbędnej żywności, a w kasie powiadają mu, że nie ma pieniędzy, bo z podatkami zalegają te a te gminy, i że nie mogą nawet oznaczyć czasu, kiedy po pensję przyjechać będzie można. Oburzony takim argumentem, bo skądże przychodzi do niesłusznych wydatków na ponowny przyjazd, nauczyciel siada na wóz, odmawiając psalmy wielkopostne, chociaż wie, że są dobrze płatni starsi inspektorowie podatkowi, mający czuwać nad porządkiem. W przekonaniu jednak, że w domu nie wymówi się argumentem kasy Jarosławskiej, złazi ów wybladły męczennik i zaczyna poszukiwania za wystraszonymi ustawą lichwiarzami miejscowymi i przybyłymi z Wiednia, aby ośmielić ich znowu do porzuconego rzemiosła, dając im zamiast weksla pewniejszy zastaw, bo arkusz płatniczy. Sprawy dotyczące nauczycieli były i są zawsze jak najściślej traktowane nietylko wtedy, gdy w sejmie o najsłuszniejsze rzeczy kołaczą — ale i tu gdzie mają za sobą przez rząd sankcjowaną ustawę, i gdy mogą na podstawie tejże pociągnąć do odpowiedzialności tych, co zapełniwszy na pierwszego dostatnią pensją kieszenie, nietylko zapominają o obowiązkach, ale i o względach ludzkości.

Rzeszów 7. maja. Wczoraj odbył się u nas przy licznym współudziale wyborowej publiczności koncert śpiewaków opery polskiej ze Lwowa. Rzeszowianie byli oczarowani świetnym śpiewem pp. Bossi i Caracciolo i niepospolitą grą fortepianową p. Douillet, za co ich obdarzyli hucznemi oklaskami. Grono to udało się dziś do Tarnowa w celu dania tam koncertu. Program obfitujący w doborowe arje, a wykonanie mistrzowskie, tak świetnie urozmaiciły wieczór, że z żalem porzucano koncertową salę. Rapsodja polska p. L. Marka, zachwyciła znawców tutejszych, a wykonanie jej przez fortepianistę p. Douillet nie pozostawia nic do życzenia.

Jakby wbrew wyrażonego przez nas w ostatniej korespondencji zdziwienia, dotyczącego powodzenia bawiących tu szansonetek, pałaszowa publika sadzi się na okazanie im swej adoracji — a kiedy zarząd kolei zakazał dalszych występów w lokalach restauracyjnych dworca kolejowego, znalazł się inny przedsiębiorca, który w lokalu swoim popiera tę nędzną parodję śpiewu i tańców w kostjumach Ewy. W dzień obchodu konstytucji 3go maja, w dniu, kiedy inne miasta uroczyście czciły świętą pamiątkę narodową, przedsiębiorca ten afiszami ogłosił „wielkie nadzwyczajne przedstawienie," chcąc reklamą taką liczną ściągnąć publiczność. Szczęściem nie wygasło u nas jeszcze poczucie godności polskiej, a z bardzo małemi wyjątkami nikt nie sprofanował uroczystości dnia tego.

Biuro wywiadowcze p. B. znachodzi źródło zysku w kolonizacji robotnikami tutejszymi zakordonowych fabryk i plantacyj; setkami też wysyła stąd robotników koleją do Podwołoczysk, a ztamtąd za granicę. Handel taki białymi niewolnikami nie powinien być cierpianym, gdyż taki wywóz robotników musi w końcu przynieść szkodę okolicznym producentom, obałamuca klasę robotniczą i uczy ich niejako włóczęgostwa i szukania zarobku tam, gdzie czeka ich naturalnie wyzyskiwanie. Badałem wyjeżdżających i nabrałem przekonania, że poczyniono im obietnice świetne, których niestety niedotrzymać jest zasadą podobnych spekulacyj.

Przemyśl 7. maja. W niedzielę 11. bm. odbędzie się na fundusz Towarz. pomocy naukowej im Kraszewskiego koncert nadzwyczajny Towarz. muzycznego na cześć 60-letniej rocznicy urodzin (5. maja) Stan. Moniuszki, pod kierownictwem artystycznego dyrektora Ludwika Dietza, z łaskawym współudziałem pana K. ze Stanisławowa. Program: 1) Odczyt o Moniuszce. 2) Moniuszko. Polonez z op. „Halka" na głosy męskie. 3) a) Mendelson, Andante. b) Popper. Mazurka, odegra pan K. 4) Moniuszko. a) Dumka, b) Pieśń, z opery „Straszny dwór", odśpiewa pani H. — 1) Moniuszko. „Widma" (część) chór mięszany sola pani H. i pan K. i deklamacja pana M. 2) Moniuszko. „Kapral" odśpiewa pan K. 3) a) Chopin. Romance z koncertu E-moll, odegra pan L.; b) Moniuszko. Polonez. 4) Moniuszko. „Florjan Szary" ballada na solo, pan K. i chór męski.

Czynności policji. W kwietniu br. organa policji krakowskiej aresztowały 759 osób, z tych oddano sądom cywilno-karnym 382, a mianowicie: za gwałt publiczny 1, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 12, za kradzież 95, za sprzeniewierzenie 3, za oszustwo 6, za obrazę straży 9, za powrót z wydalenia 4, za uczestnictwo w tajnych stowarzyszeniach 7, za przybranie fałszywego nazwiska 1, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 1, za publiczne zgorszenie 2, za grę hazardowną 1, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 82, za pijaństwo 158; odano magistratowi za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegostwo z terminu itd. 148; umieszczono w szpitalu 10; ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury itp. 219 osób. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 67 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 46, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 11, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 2, za dręczenie zwierząt 3, za sprzedawanie ptaków śpiewających 2, za tamowanie przejścia na chodnikach 3.

Dr Biesiadecki w Chinach. Całkiem słusznie żali się korespondent *Dziennika Poznańskiego* z Krakowa: Dr Biesiadecki zdawał w tutejszem Towarzystwie lekarskiem sprawę ze swojej podróży w w okolice zadżnmione. Na posiedzenie to, jako obchodzące całą europejską publiczność, chciało przybyć kilku sprawozdawców dziennikarskich, lecz jak mi wiadomo, otrzymali rekuzę od prezesa z powodu, że któryś paragraf statutu nie mówi nic o tem, czy to wolno. Rekuza ta jest faktem lubym, iście chińskim, chciałem powiedzie, specyficznie krakowskim. Wszakże doktoryzacje odbywają się dzisiaj publicznie — a jeżeli gdzie publiczność jako taka nie ma wejścia— to przecież w Europie sprawozdawcy dzienników bywają zapraszani, choć nie ma żadnego statutu, któryby coś podobnego o tem mówił. Powołanie się na milczenie statutu miało podobno pokryć wzgląd małostkowy, żeby nigdzie pierwej nie było sprawozdania, aż się ukaże w organie Towarzystwa *Przeglądzie lekarskim*. Szczytny jest ten wzgląd, który i ja uznanuję, lubo mam dokładną relację na piśmi, i dopiero także z *Przeglądu lekarskiego* streszczę wam bardzo zajmujący ten wykład, bo nie możecie żądać, iżbym się naraził na gniew mandarynów.

Język polski zniesiono w urzędowych stosunkach w Prusiech. Jak wielkie ztąd płyną niedogodności i krzywdy dla polskiej ludności, pokazuje się z procesów toczących się w tych dniach przed sądem przysięgłych w Nisie. Oskarżono jednego chłopa, że podpalił sobie stodołę z napełnionem zbożem. W sądzie w Prądniku spisano protokół sprzeczny zupełnie z zeznaniami świadków, którzy po niemiecku nie umieli. Przed sądem przysięgłych pokazał się dopiero ten błąd. Oskarżonego sam prokurator musiał bronić. Innego chłopa oskarżono o krzywoprzysięstwo również na podstawie fałszywego protokołu, w tymże samym prądnickim sądzie wygotowanego. Zdaje się, że więcej podobnych wydarzyło się przypadków. Ileż to więc niesprawiedliwości dziać się może wobec polskich mieszkańców!

Szczególna próba. Pewien żołnierz z Pogranicza wojskowego napisał podanie do cesarza, w którem ze względu, że go nigdy kula nie trafiła i że obecnie nie jest zdolny do pracy, uprasza w wyrazach bardzo pokornych, aby go cesarz najłaskawiej kazał rozstrzelić na dziedzińcu najbliższej warowni.

Urzędnicy bułgarscy. Zkąd Bułgarowie wezmą potrzebny personal urzędniczy? W objętych zgoła przez Bułgarów gałęziach administracji nie ma dotąd żadnych zdolnych urzędników. Tak więc zachodzi pytanie, w jaki sposób ma być administrowana służba pocztowa i telegraficzna, gdyż żadnej absolutnie do tego zdatnej osobisty wynaleść nie było można. Aby więc jako tako obsadzić rozmaite wyższe posady, chwycono się środka, że urzędników z Filipopola a więc z Rumelji przeniesiono do Zofji, Ruszczuka i innych miast bułgarskich. Młodzi ludzie bez żadnej kwalifikacji są dziś prezesami sądów apelacyjnych lub zajmują ważne inne stanowiska, a okazują arogancję i nietolerancję, jakiej przykładu darmoby szukano. Rzecz to nader komiczna i zabawna, patrzeć na to, jak każdy, nawet najgłupszy, który się dotąd znajdował w wątpliwych zupełnie, podrzędnych stosunkach, chce zostać naczelną figurą.

Śnieg obfity pada od kilku dni w niektórych miejscowościach styryjskiej doliny Muru.

Miasto Salzburg nazwało jeden z pierwszorzędnych swych placów imieniem słynnego malarza Makarta.

Szir Ali zostawił majątku 15 miljonów rupij, które Jakub kan skonfiskował dla siebie, przeznaczywszy legat na utrzymanie żon i dzieci zmarłego ojca.

Towarzystwo oficjalistów prywatnych. (Sprawozdanie wydziału centralnego Towarz. wzaj. pomocy oficjalistow pryw. za I kwartał br.) (Dok.)

II. Wdowom:

17) Dubrawskiej Karolinie, wdowie po śp. Janie Dubrawskim, z powiatu Żydaczowskiego, który w 11 latach zapłacił 22 udziałów, stałą zapomogę dla niej rocznie 44 gld. i czasową dla dzieci rocznie 22 guld.

18) Misiągiewicz Bronisławie, wdowie po śp. Józefie Misiągiewiczu, z powiatu Tarnowskiego, który w 11 latach zapłacił 55 udziałów, stałą zapomogę rocznie 110 gld.

19) Żurowskiej Julji, wdowie po śp. Ludwiku Żurowskim, z pawiatu Lwowskiego, który w 11 latach zapłacił 22 udziałów, stałą zapomogę dla niej rocznie 44 gld., czasową dla dzieci rocznie 22 gld., a z powodu ubóstwa jednorazowy datek w kwocie 66 guld.

20) Sokulskiej Wiktorji, wdowie po śp. Janie Sokulskim z powiatu Brzeżańskiego, który należąc do Towarzystwa lat 11, zapłacił 22 udziałów, stałą zapomogę rocznie 44 gld.

21) Wolskiej Antoninie, wdowie po śp. Marcinie Wolskim, z powiatu Kamioneckiego, który w 11 latach zapłacił 35 udziałów, stałą zapomogę rocznie 70 guld., a z powodu ubóstwa jednorazowy datek 30 guld.

22) Klimaszewskiej Dorocie, wdowie po śp. Michale Klimaszewskim, z powiatu Stanisławowskiego, który w 5 latach zapłacił 5 udziałów, stałą zapomogę rocznie 10 gld., a z powodu ubóstwa jednorazowy datek 5 gld.

23) Kruszelnickiej Honoracie, wdowie po śp. Stanisławie Kruszelnickim, z powiatu Brodskiego, który w 9 latach zapłacił 17 udziałów, stałą zapomogę rocznie guld. 34·20.

24) Jastrzębskiej Marji, wdowie po śp. Władysławie Jastrzębskim, z powiatu Rohatyńskiego, który w 8 latach zapłacił 8 udziałów, stałą zapomogę rocznie 16 guld., a z powodu ubóstwa jednorazowy datek 16 gld.

25) Dołżyckiej Feliksie, emerytce, po śp. Franciszku Dołżyckim, z powiatu Jaworowskiego, z powodu zupełnego ubóstwa jednorazowy datek w kwocie 10 gld.

Niepobraną przez emerytę śp. Jana Garlickiego stałą zapomogę w kwocie 69 gld. uchwalono na rekwizycję sądu w Kolbuszowej przesłać do tamtejszego depozytu sądowego z prośbą o zamianowanie opiekuna dla pozostałych sierot.

Udzielenia datku odmówiono w braku prawnych podstaw emerytkom Katarzynie Domher i Eleonorze Jaworskiej.

Zwrócono rzeszowskiemu wydziałowi powiatowemu do uzupełnienia prośbę zapomogową członka Antoniego Siegla z zarządzeniem, ażeby tenże powtórnej rewizji lekarskiej się poddał.

W braku prawnych podstaw, odmówiono udzielenia czasowej zapomogi pełnoletniej sierocie po członku śp. Zygm. Chojeckim.

Przyjęto napowrót do Towarzystwa z pierwotnemi prawami członków Edwarda Dąbrowskiego i Jana Kruszyńskiego, zaś z wykluczeniem lat przerwy Mikołaja Żabickiego: odmówiono przyjęcia Kasprowi Mizerskiemu i Konstantemu Kuczyńskiemu.

Uchwalono przedłożenie z wnioskiem radzie nadzorczej prośby członka Seweryna Nędzowskiego o pożyczkę i prośby oddziały stanisławowskiego o zasiłek dla funduszu zapomogi doraźnej bez poparcia, zaś prośbę emerytki Filomeny Wiśniewskiej o datek z przejściem do porządku dziennego.

Na wniosek oddziału tarnopolskiego w sprawie utworzyć się mającego stypendjum imienia Hipolita Stupnickiego uchwalono przedłożyć radzie nadzorczej propozycję tworzenia ze składek stypendjum i wstawienia do budżetu, a to na stypendjum datuk 100 gld., na nagrobek datku 25 gld. i dla wdowy po śp. Hipolicie Stupnickim datku jednorazowego 50 gld.

Przy tej sposobności zwraca wydział centralny uwagę członków, że na posiedzeniu tegorocznej rady nadzorczej zmienione zostały niektóre paragrafy statutu, które uwidocznione są w sprawozdaniu z tegorocznych obrad rady nadzorczej rozesłanem już wszystkim wydziałom powiatowym, celem doręczenia takowego członkom. Gdyby niektórzy członkowie takowego nie otrzymali, zażądać należy od dotyczącego wydziału powiatowego lub wprost z wydziału centralnego. Zarazem wzywa się wszystkich członków zalegających z wkładkami do końca r. 1878, ażeby takowe pod rygorem § 28 statutu w dotyczących wydziałach powiatowych jaknajspieszniej popłacili, lub wprost do wydziału centralnego (ulica Akademicka l. 5) nadesłali.

Lwów 21. kwietnia. Dr *Mikuliński* wiceprezes. *M. J. Olszewski* rachmistrz. *A. Stroner* i *A. Żabicki*, członkowie komisji kontrolującej.

Tygodnia Polskiego N. 14 zawiera: Pozory, powieść przez Wład. Sabowskiego. — Magja i nauka (c. d.) — Awanturnicza wyprawa do Chiwy, Burnabyego, kapitana gwardji królewskiej (dok.) — Ukryte skarby, powieść Salwatora Farina, przekład A. Callier (c. d.) — Nie budź jej, wiersz przez Marję B.— Towarzystwo przemysłowe we Lwowie. — Wolność i państwo, studjum społeczne (c. d.) — Korespondencje: Kraków. — Piśmiennictwo polskie: Józef Rogosz. Choroby Galicji w latach od 1866 do 1878. Serja nowa. Lwów (dok.) przez B. Cz. — Narządy szczątkowe, Br. Abakanowicza. — Kronika tygodniowa. — Wiadomości z kraju i ze świata. — Szkoły ludowe w Galicji. — Rozmaitości.

Rolnictwo przemysł i handel.

Lwów 3. maja. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia (Bez opłaty akcyzowej).

(Korzec pszenicy 77 klgr., żyta 78 kilgr., jęczmień i

64 klgr., owsa 45 klgr., hreczki 64 klgr., kukurudzy 82 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 kilogramy).

Zboża za 100 kilogramów: Pszenica zlr. 6·50 do 8·50, żyto zlr. 4·50 do 5·—, jęczmień zlr. 4·50 do 5·50, owies zlr. 4·25 do 4·75, hreczka zlr. 4·30 do 4·75, kukurudza zeszłoroczna zlr. 4·60 do 5·25, kukurudza nowa zlr. 4·25 do 4·75, proso zlr. —·— do —·—.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania zlr. 6·25 do 7·—, groch pastewny zlr. 4·— do 4·60, soczewica zlr. —·— do —·—, fasola zlr. 7· do 8·75, bobik zlr. 4·75 do 5·—, wyka zlr. 3·75 do 4·—.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna zlr. 18·— do 40·—, najprzedniejsza zlr. —·— do —·—, poślednia zlr. —·— do —·—, tymotka zlr. —·— do —·—, anyż rosyjski zlr. —·— do —·—, anyż pławski zlr. 38·— do 45·—, kminek zlr. 30·— do 33·—.

Nasiona oleiste za 100 kilogramów: Rzepak zimowy zlr. 11·— do 12·50, rzepak letni zlr. 10·75 do 11·25, rzepik zimowy zlr. —·— do —·—, rzepik letni zlr. —·— do —·—, lnianka zlr. 8·— do 10·50, nasienie lniane zlr. 11·— do 11·50, nasienie konopne zlr. 8·25 do 8·50.

Spirytus za 10.000 litrów procent gotowy zlr. 25·86 do 26·—.

Wiedeń 6. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1576, średnio ciężkich węgierskich 1291, ciężkich bakonów 1159, razem 4026. — Galicyjskie płacono zlr. 30·— do 38·—, średnio ciężkie węgierskie zlr. 32·— do 36·—, ciężkie bakony zlr. 35·— do 39·— za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz, Café Stierböck Leopoldstadt.

Galicyjski bank hipoteczny. Z dniem 30. kwietnia 1879 znajdowało się w obiegu:
Listów hipotecznych 25,569.800 zlr.
Asygnacyj kasowych 2,511.750 zlr.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na dniu 30go kwietnia 1879 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie: (Dok.)

Funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej. (42 losowanie.)

Na **500** zlr. z kuponami: Nr. 31 40 145 193 370 381 572 731 778 815 1260 1383 1404 1491 1584 1646 1728 1762 1898 1988 2051 2093 2178 2195 2250 2271 2302 2410 2505 3196 3357 3383 3502 3716 4031 4073 4125 4145 4383 4550 4608 4647 4933 4981 5265 5393 5511 5556 5559 5763 5992 6134 6153 6187 6297 6349 6726 6784 6889 6952 7053 7262 7314 7414 7464 7534 7752 7755 7777 7832 7942 7981 8055 8550 8690 9022 9049 9100 9164 9172 9229 9241 9250 9372 9475 9485 9512 9565 9859 10038 10137 10257 10382 10386 10481.

Na **1000** zlr. z kuponami: Nr. 510 641 661 737 746 978 1323 1412 1547 1794 1924 2308 2417 2429 2453 2626 2738 2906 2930 3115 3302 3651 3839 3842 3917 3979 3988 4163 4165 4228 4290 4435 4637 4684 4857 4931 5080 5478 5550 5578 5666 5786 5771 5804 6144 6407 6727 6768 6931 7195 7324 7353 7336 7567 7663 7855 7945 7978 7987 8015 8207 8313 8413 8570 8631 8655 8679 8935 8909 8967 9033 9179 10266 10616 10650 10065 10638 10771 11043 11082 11118 11173 11267 11421 11463 11626 11733 12054 12529 12490 13163 13237 13601 13836 13841 13957 14097 14104 14105 14188 14310 14409 14531 14544 14652 15019 15299 15312 15322 15470 15728 15804 15858 16062 16067 16161 16324 16331 16386 16590 16682 16712 16855 16925 16992 17009 17073 17150 17271 17680 17718 17735 17900 18059 18165 18265 18409 18517 18658 18675 18792 18910 19038 19444 19659 19677 19715 19737 19856 20613 20631 20876 20881 21518 21625 32683 21696 21698 21720 21857 21983 22215 22223 22273 22274 22325 22572 22385 22446 22568 22614 22750 22950 23073 23140 23600 23641 23662 23703 24168 24339 24458 24476 24485 24568 24640 24994 25095 25447 25537 25544 25673 25676 25712 25819 25905 25971 26042 26098 26101 26184 26290 26292 26302 26381 26456 26529 26557 26588 26827 26859 26878 26964 27156 27251 27323 27508 27592 27601 27955 28099 28231 28265 28267 28298 28345 28484 28516 28676 28855 29208 29252 20385 29435 39476 29504 29509 29522 29528 29537 29666 29902 29955 30059 30192 30204 30209 30264 30459 30490 30577 30598 30646 30651 30733 30753 30762 30785 30792 30804 30833 30863 31020 31123 31146 31512 31827 31390 31419 31429 31559 31613 31771 31870 31872 31874 31877 31902 32961 31976;

Na **5000** zlr. z kuponami: nr. 24, 106, 494, 588, 983, 1.098, 1.125, 1.456;

Na **50.000** zlr. z kuponami: nr. 813, 1.194, 1.473, 1.988, 2.106, 2.140, 2.175, 2.202;

Nr. 1903 na 200 zlr., 2319 na 410, 2936 na 14600, 2963 na 2800, 3317 na 2140, 3448 na 4830, 3957 na 5800, 4378 na 1030, 4399 na 30530, 4501 na 200, 4686 na 450, 6498 na 100, 6558 na 600, 6654 na 100, 6909 na 10000, 6994 na 1000, 7208 na 200, 7373 na 1500, 7401 na 50, 7482 na 200, 7794 na 400, 8138 na 100, 8291 na 200, 8441 na 250, 8517 na 1250, 8801 na 100, 8813 na 100, 8928 na 300, 9224 na 1000, 9325 na zlr. 250, 9419 na zlr. 400, 9439 na zlr. 200, nr. 9485 na zlr. 100, nr. I. 9504 na zlr. 10000. nr 9849 na 1150 zlr., 9950 na 5300, 10060 na 1000, 10168 na 1000, 10692 na 200, 10728 na 600, 11063 na 100, 11226 na 200, 11452 na 100, 11509 na 10000, 11534 na 300, 11617 na 150, 11703 na 10000, 11793 na 10000, 11863 na 200, 12230 na 100, 12243 na 50, 12389 na 50, 12459 na 1200, 12628 na 150, 12664 na 100, 12671 na 550, 12690 na 600, 12693 na 350, 13063 na 600, 13135 na 400, 13157 na 100, 13162 na 10000.

1. lit. A. nr 9504 na 10000 zlr. z częściową kwotą 4410 zlr.

Powyższe obligacje wypłacone zostaną według istniejących przepisów w wylosowanych kwotach kapitału po upływie 6 miesięcy od dnia wylosowania w ck. kasie funduszów indemnizacyjnych we Lwowie, która to kasa za niewylosowaną część obligacyi nowe obligacje wystawi.

Przegląd polityczny.

Lwów 8. maja.

Zwracamy szczególniejszą uwagę czytelników na mowę posła Hausnera, podaną dzisiaj według stenogramu. Kto ją czytał w streszczeniu, w jakim ją podały niemieckie dzienniki, nie może mieć należytego o niej pojęcia. Tak niegodziwie poobcinano tam najważniejsze ustępy — szczególniej ostrą krytykę optymizmu p. Pretisa, następnie cały świetny ustęp o produkcyjnych i nieprodukcyjnych wydatkach, a nakoniec ustęp końcowy, silnie przeciw całemu ministerstwu zwrócony — że kto poprzestał na odczytaniu tego amputowanego streszczenia, gotów powtórzyć za *Czasem*, że „fajerwerk się nie udał." Przeczytawszy mowę według stenogramu, jak ją wyżej podajemy, przyjdzie do przekonania — że nie był to „fajerwerk," ale gruntowna a trafna krytyka nieszczęsnej polityki finansowej rządu, na której żadna może prowincja tyle co Galicja nie cierpi — ale głos sumienia, który się dawno nie odezwał tak potężnie, tak uczciwie, a z tak silnem przekonaniem. Że niemieckie dzienniki przyjęły mowę tę wrogo — choć nie wszystkie — nie dziwna; zbyt silnie atakowała ona rząd centralistyczny. Co do nas — a sądzimy, że i w kraju też samo powstanie przekonanie — uważamy tę mowę, chociaż na razie nie odniosła skutku, jako wielką posła zasługę. Poświęcimy jej zresztą obszerniejsze jeszcze uwagi.

Gdyśmy w swoim czasie przytaczali twierdzenia *Nowej Pressy*, że mimo znanych szumnych zapowiedzi półurzędowych, hr. Andrassy w kwestji ewakuacji zgodził się potulnie na to, czego żądał Szuwałow, — pozostawialiśmy odpowiedzialność tych twierdzeń temuż dziennikowi. Nazajutrz potem, *Fremdenblatt* próbował im zaprzeczać, ale bardzo ostrożnie i ciemno, tak że je mimowolnie uznawał za prawdziwe. Dziś kwestja się rozjaśnia, ale w ten sposób, że *Nowa Presse* tryumfuje, gdyż nawet wszelkie inspirowane korespondencje wiedeńskie do pism połurzędowych berlińskich i moskiewskich potwierdzają to, co ona pisała o przyzwoleniu Austrji na przedłużenie okupacji. Tak bowiem utrzymują zgodnie: *Nordd. Allg. Ztg.*, *Kreutzztg.* i petersburgski *Herold*.

Z drugiej strony, jak wiadomo, Anglia podobnież się zgodziła na przedłużenie moskiewskiej okupacji, gdyż lord Salisbury bez żadnych dalszych uwag zapowiedział, że ewakuacja teraz się właśnie r o z p o c z y n a, a ma się na 3go sierpnia ukończyć. Połurzędowcy wiedeńscy z tego powodu wołają że to rzecz całkiem naturalna, i że oni również tak samo ją pojmowali. Ale w tem właśnie leży ich kompromitacja, bo gdy w Anglji uważają to sobie i słusznie za ustępstwo, do którego być może, skłoniono się dopiero w skutek miękkości hr. Andrassego, to dla półurzędowej prasy wiedeńskiej: ma to być niby rzeczą naturalną i wypływać z artykułu 22 traktatu berlińskiego. Otóż interpretacja taka art. 22 jest tutaj rozmyślnie naciągniętą i gwałtem wymuszoną. Artykuł ten stanowi, że w 9 miesięcy licząc od 3go sierpnia 1878, a więc do 3go maja 1879 e w a k u a c j a B a ł k a n ma być u k o ń c z o n ą, a w ciągu następnych 3 miesięcy, t. j. do 3go sierpnia 1879 muszą wojska moskiewskie już ukończyć p r z e m a r s z p r z e z R u m u n i ę. Zrobiono zaś przeciwnie, bo pozostawiono je do 3go sierpnia nawet na Bałkanach zkąd do 3go maja powinne były ze wszystkiem ustąpić.

O p i ś m i e c a r a d o s u ł t a n a, które temi dniami przywiózł do Konstantynopola Obruczew, donoszą dzienniki, że celem jego jest przedewszystkiem zamiar zbliżenia się wzajemnego Rosji z Turcją. Temu też odpowiada forma wielce uprzejma owego pisma. Tak twierdzi *Polit. Corr.*, dodając zarazem, że od pewnego czasu Moskale nad tem zbliżeniem wielce pracują w Konstantynopolu, używając za pośrednika M o s h i n c h a n a ambasadora perskiego. Moshin chan ma wstęp bardzo łatwy do sułtana i miewał u niego długie audjencje, w których go przekonywał o konieczności trzymania się z Rosją, stawiąc mu za wzór Persję, która odkąd się zdecydowała na sojusz z Moskalami, cieszy się spokojem w skutek potężnej opieki. Sułtanowi te rady miały się podobać, bo Moshinowi nadał order Osmanje, a korzystając z okazji zamachu Sołowiewa, pospieszył z pismem nader przyjaznem do cara. Tuż potem widziano jak się widocznie polepszały dyplomatyczne stosunki petersburgsko-stambulskie. — Zapisujemy te wiadomości, nie wnosząc z nich nic wielce doniosłego a szczególniej trwałego, tak samo jak to czyniliśmy wobec doniesień o usposobieniu nader antymoskiewskiem sułtana. Ale to pewna, że wobec sposobu w jaki się zachowuje Europa wobec Turcji, wpływ moskiewski nie może nad Bosforem nie wzrastać; postępowanie gabinetów wpędza fatalnie Turcję w ramiona Rosji, a różne fakta dni ostatnich okazują, że to smutne dzieło postępuje. Już same nawet ustępstwa tureckie nieobsadzania Ichtimanu i Burgos, dwóch punktów bardzo ważnych Rumelii i spokój z jakim Porta przyjmuje przedłużenie okupacji moskiewskiej są jasnym tego dowodem.

O r o k o w a n i a c h N i e m i e c z W a t y k a n e m donosi *Gazeta Kolońska*, że ks. Bismark bynajmniej się z niemi nie spieszy, bo zależy mu na tem, ażeby centrum Reichstagu trzymać ciągle w swem ręku i dozwalać mu wciąż dobrych nadziei od rządu. *Germania* obrusza się na to i słusznie, mówiąc, że takiego podstępnego wyzyskiwania nie śmiałaby nigdy przeciw kanclerzowi podsuwać. Rozumie się zresztą, że mówi tak ona umyślnie, ażeby tem mocniej napiętnować postępowanie, Bismarka z Watykanem, ale nie tajno jej wcale, że mniej więcej takie ono jest w rzeczy samej.

Donosiliśmy niedawno o deklaracjach niektórych r a d g e n e r a l n y c h f r a n c u s k i c h sprzeciwiających się projektom rządowym w kwestji nauczania i stosunku kleru do szkół. W tych oświadczeniach dziwić mogło postępowanie rad generalnych, gdyż było ono ze wszech miar nielegalne. Rady owe nie mają bowiem prawa stawiać wniosków przeciwnych ustawom obejmującym kraj cały. Z tem wszystkiem, przeciwnicy projektów rządu wielce przyklaskiwali temu wykroczeniu ze strony ciał owych, i dopiero ucichli gdy dojrzeli że liczba rad generalnych (czyli departamentalnych), które powzięły owe uchwały jest w znacznej mniejszości w porównaniu z temi, które się oświadczyły za projektami rządowemi, lub które stosownie do swych attrybucyj, zachowały się biernie. Dziś poważna prasa francuska, zwraca na to uwagę i nawołuje te rady, które przekroczyły zakres swego działania, do zaniechania nadal czegoś podobnego.

Gołos zamieszcza korespondencję z Wiednia, poświęconą opisowi nabożeństwa dziękczynnego, które się odbyło w kaplicy poselstwa rosyjskiego „na podziękowanie Bogu za cudowne ocalenie cara" w zamachu na jego życie dnia 14. kwietnia. Nabożeństwo to miało się odbyć z wielką uroczystością; oprócz całego składu poselstwa, była na niem obecną bardzo liczna kolonja poddanych rosyjskich, tudzież nie mało osób miejscowych, „zachowujących w sercu, jak się wyraża *Gołos*, szczerą przychylność dla naszego monarchy." W liczbie tych osób wymienia korespondent: znanego artystę Rossiego i posła galicyjskiego ks. Kaczałę. Gdy po nabożeństwie uchwalono posłać do Petersburga telegram z powinszowaniem carowi „cudownego ocalenia" i wyrażeniem uczuć przywiązania dla niego, chcieli jakoby Rossi i Kaczała podpisać ten telegram, lecz ponieważ Rossiemu władze miejscowe uczynić tego nie pozwoliły, dlatego że nie jest poddanym rosyjskim, więc i ks. Kaczała miał się uchylić od podpisu, mówiąc z ubolewaniem: „Więc i mnie nie pozwolą, bo i ja nie jestem poddanym. Cóż czynić? Pomodliłem się już, podziękowałem Bogu. Trzeba się tem zadowolić!" Ale najbardziej zwraca uwagę w rzeczonej korespondencji ustęp końcowy następny: „A propos deputowanych rusińskich: Reichsrath jeszcze się nie skończył, a więc wszyscy oni znajdowali się w Wiedniu w komplecie, dlaczegoż nie przyszli na nabożeństwo? Wszakże jest między nimi wielu takich, którzy (następne wyrazy *Gołos* podkreśla) mają s z c z e g ó l n e p o w o d y m o d l i ć s i ę z a z d r o w i e m o n a r c h y r o s y j s k i e g o. Czemuż nikt z nich nie był obecnym na tak wielkiej uroczystości? Był tylko obecnym jeden ks. Kaczała, który nie jest nawet posłem rusińskim, bo wybrany został przez Polaków! Oburzająca niewdzięczność!"

Telegramy „Dz. Polskiego."

Kraków 7. maja. *(pryw.)* — Popołudniu umarł Józef Ordęga, jeden z najzasłużeńszych niegdyś na wychodztwie rodaków, w piątek pogrzeb. Oczekujemy licznego przyjazdu.

Wiedeń 8. maja. Komisja b u d ż e t o w a przyjęła rezolucję S c h a r s c h m i d a opiewającą Izba wyraża ubolewanie nad stratami skarbu państwa, poniesionemi skutkiem zawarcia kontraktu o dostawę drzewa z lasów N i e p o ł o m i c k i c h i oczekuje zarazem, że rząd dołoży skutecznego starania aby zapobiedz na przyszłość podobnym wypadkom.

Konstantynopol 7. maja. Moskale zaczęli opuszczać Rumelję wschodnią, i czynią już przygotowania do opuszczenia Bułgarji. Bataljony rosyjskie instrukcyjne, przeznaczone do ćwiczenia w mustrze milicji bułgarskiej zostały rozwiązane. Przedwczoraj była demonstracja grecka przed poselstwem francuskiem.

Petersburg 7. maja. List własnoręczny cara, i jego proklamacja do Rumelijczyków uczyniły wielkie wrażenie na sułtanie, który polecił Obruczewowi oświadczyć komisji europejskiej w Filipopolu, że nie zamierza czynić użytku z praw zastrzeżonych mu traktatem berlińskim. Niemcy, Austrja, Francja i Anglja uznały wybór księcia Battenberga.

Paryż 7. maja. Biura lewicy senatu oświadczyły się jednogłośnie za p o w r o t e m i z b d o P a r y ż a, Na razie mają posiedzenia odbywać się wTuillerjach.

Republ. fran. donosi: Sekcja rady stanu dla spraw wewnętrznych rozstrzygnęła w sprawie a r c y b i s k u p a z A i x niemal jednogłośnie, że popełnił nadużycie władzy urzędowej przez wydanie listu pasterskiego. *Republique* sądzi, że rada stanu na pełnem swem posiedzeniu dnia 15. maja zatwierdzi to orzeczenie.

Wiedeń 7. maja. *Polit. Correspon.* donosi, że w pierwszym kwartale 1879 r. wpłynęło w podatkach stałych 22,355.000 zlr., co w porównaniu z wpływami takiemiż w roku zeszłym, wynoszącemi 21.508.000 zlr. wynosi więcej o 847.000 zł. wal. austr. Podatki niestałe w pierwszym kwartale r. b. wynosiły 41,401.000 zlr. w obec zeszłorocznych w tymże kwartale 38.219.000 zlr., a przeto zlr. 3,182.000 więcej. W obu przeto rodzajach podatków, czysty przychód z pierwszego kwartału r. b. przyniósł 4,029.000 zlr. więcej, niż w tymże okresie r. 1878.

Londyn 7. maja. Salisbury uwiadamia dzienniki, że nie powiedział, jakoby wojskom rosyjskim nie wolno było po dniu 3. sierpnia stać na południowym i zachodnim stoku Bałkanu, lecz, że odnosi się to do południowej i zachodniej okolicy Prutu.

Petersburg 7. maja. *Agence* donosi: Łobanow wyjeżdża do Liwadji, aby tam oczekiwać przybycia nadzwyczajnego posła sułtańskiego.

Dufferin wyjechał z Petersburga w sobotę a powróci w czerwcu równocześnie z przybyciem cara.

Tryest 7. maja. Na posiedzeniu rady miejskiej oznajmił komisarz rządowy, że cesarz nie zatwierdził wyboru Angelego na podestę. Ponowny wybór odbędzie się na najbliższem posiedzeniu.

Wiedeń, 8. maja, 10 godz. 38 min.

Akcje Kredytowe	262·—	Akcje kolei Połud.	99·25
„ Anglo-Austr.	115·50	20 frankówka	9·36
„ Unionsbank	77·50	Rosyjski Banknoty	1·13
„ kolej Kar. Lud.	—·—		

Usposobienie stałe.

Wiedeń, 7. maja 2 godz. 22 min.

Losy kredytowe	173·50	Węg. Obl. państ. 18	72·75
Węg. akcje kredyt.	240·50	Galic. Indemnizacja	89·50
Losy Angl.-Austr. B.	115·—	1864 Losy	161·75
„ Unionsbank	77·25	Siedmiogr. kolei	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	236·50	Akcje banku obrotow.	—·—
„ „ Północna	222·50	Losy tureckie	20·50
„ „ Południ.	78·—	Złota renta węgiers.	93·07
„ „ Alfölds.	128·75	Akcje kolei państw.	266·—
„ „ Elżbiety	179·75	Bankverein	119·25
„ „ Lw.-Czer.	132·50	Rosyjskie banknoty	1·12
„ „ Węg.-Pol.	—·—	Węgierskie Losy	103·—
„ „ Rudolfa	—·—	Reichsmark	57·65
„ Komunal. wied.	115·—		

Wiedeń, 7. maja.

Jed. dług pań. w bank.	66·50	Londyn	117·50
„ „ „ w srebr.	67·30	Srebro	—·—
Renta w złocie	78·80	20-frankówka	9·35
Losy pożycz. z r. 1860	125·25	Dukat ces. men.	5·54
Akcje banku wied.	818·—	100 marek niemiec.	57·65
Akcje banku kredyt.	261·—		

Usposobienie stałe.

Paryż 3% renty	79·70	Lombardy	—·—

Berlin, 7. maja 5 godz. 50 min.

Rosyjskie banknoty	—·—	Galicyjskie	—·—
Akcje kredytowe	—·—	Kolei Rumuńskiej	—·—
Lombardy	—·—	Austrjackie banknoty	—·—

Telegramy zbożowe z dnia 7. maja.

W i e d e n: pszenica zł. 10·15, żyto zł. 7·10, okowita pr. 10·000 liter-procent zł. 28·25; B u d a - P e s z t: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) zł. 9·35; B e r l i n: pszenica żółta na kwiecień-maj —·—, żyto —·—, okowita loco —·—; S z c z e c i n: pszenica —·—, rzepak na jesień —·—, P a r y ż: mąki 100 kilo zł. 59·75.

Przyjechali do Lwowa dnia 8. maja.

Hotel Żorza. J. hr. Wiśniewski z Krystynopola, A. Boguański z Żurawicy, M. Czermakowski z Lisiczyku A. Tyzenhaus z Błudnik.

Hotel Angielski. E. hr. Starzeński z Mogielnicy F. Strial z Krakowa, J. Czerniakowski z Kipiaczki, W. Postruski ze Starego miasta, J. Sumowski z Wołynia, G. Wasilewski z Wolicy baryłowej, S. Czerniakowski z Horodyszcza.

Dnia 7. maja. Lwów, z Izby handlowej	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę á 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	237 —	234 50
„ Lwowsko-Czerniow.	134 —	131 25
Banku Hipotecznego gal.	266 —	263 —
„ Kredytowego gal.	228	224 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	89 —	88 —
„ „ „ 4% „	82 75	81 75
„ „ „ 5% „	89 —	88 —
Banku Hip. gal. 6% „	93 90	93 —
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	94 25	93 25
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los., w 15 l.	91 30	90 25
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	90 —	89 —
Pożyczki kraj 1873 6%	93 75	92 25
Losy miasta Krakowa	19 25	18 25
„ „ Stanisławow.	26 75	25 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 51	5 42
„ cesarski	5 56	5 46
20 frankówka	9 40	9 30
Pół imperjał rosyjski	9 62	9 52
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 53
„ „ papierowy	1 14	1 12
100 marek niemieckich	57 80	57 —
Srebro za 100 zlr.	100 50	99 50
Kupony w srebr. za 100 zlr.	100 25	99 25
Wiedeń 6. maja.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa 4 1/5 %	66 90	65 75
„ srebra 4 1/5 %	67 45	67 25
„ złota 4%	78 50	78 35
Losy z r. 1854 3 1/2 %	116 50	116 —
„ „ 1860 4% zł. 500	126 50	125 75
„ „ 1860 4% „ 100	130 50	130 —
„ „ 1864 „ 100	162 10	160 —
„ „ 1864 „ 50	160 50	160 —
„ Como-Renten	29 —	28 50
Obligi indemnicyjne.		
Czeskie	103 —	102 —
Bukowińskie	85 25	84 75
Galicyjskie	89 75	89 50

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	105 —	104 50
Wyższo-austrjackie	101 —	100 —
Szląskie	— —	96 50
Styryjskie	100 50	99 50
Siedmiogrodz.	79 75	79 25
Węgierskie	86 40	86 —
„ z klauz. 1867	81 75	81 25
Obligi poż. kolei węgier.	107 50	107 —
Renta węgierska złota	93 80	93 65
„ „ za kolej wsch.	71 30	71 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	115 —	114 75
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjack.	162 —	161 —
Zakład kred. d. hand. i Pr.	262 75	261 50
„ „ węgierskie	242 50	241 25
Bank depozytowy	— —	— —
Towar. eskomp. niż. austr.	780 —	770 —
Gal. banku hipotecznego	— —	— —
„ „ dla hand. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku (N.-B.)	815 —	812 —
Bank kredytowy realność	— —	— —
Unionbank	78 —	77 75
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	47 50	47 25
„ Alföld-Fiume	129 —	128 50
Żeglugi par. na Dunaju	574 —	572 —
Kolej Elżbiety	180 75	180 25
„ półn. Ferdynanda	2235	2230
„ Franciszka Józefa	140 50	140 —
„ gal. Karola Ludwika	237 50	236 —
„ Koszycko-Oderberg.	108 75	108 25
„ Lwow.-Czer.-Jaska	133 —	132 50
„ Północno-austrjacka	127 —	126 50
„ „ Lit. B	61 75	61 25
„ Rudolfa	131 —	130 50
„ Siedmiogrodzka	98 75	98 25
„ towarzystwa państw.	267 50	267 —
„ połud. (Lombardy)	79 50	79 —
„ Cieszańska	196 50	195 50
„ węg. galic. Łupkow.	97 50	97 —
Losy.		
Regulacja Dunaju	110 25	110 —
Premiowe Wiedeńskie	116 20	115 80
„ Węgierskie	104 50	104 10
„ Tureckie	20 80	20 40
Kredytowe	175 —	174 —
Klary	38 25	37 50
Żegluga par. na Dunaj.	107 50	107 —

	żądają	płacą
Keglewicha	17 —	16 —
Krakowskie	19 25	18 75
Miasta Budy	39 55	38 —
Palffy	36 50	35 50
Rudolfa	17 40	17 10
Salma	48 —	47 25
St. Genois	38 40	38 10
Stanisławowskie	26 25	26 75
Waldsteina	33 75	32 50
Windischgrätza	34 75	34 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	76 80	76 10
Elżbiety	95 50	95 —
Ferdynanda północna	104 50	104 —
Franciszka Józefa	93 —	92 50
Gal. Karola Lud. I. Em	103 25	102 75
„ „ „ II. „	100 80	100 50
Koszycko-Oderb.	78 70	78 40
Lwowsko-Czern. I. Em.	82 —	81 50
„ „ II. „	84 50	[illegible]
Rudolfa	84 75	84 25
Siedmiogrodzkiej	68 20	67 80
Kolej państwowa	165 50	164 50
„ połud. (Lombar.)	116 70	116 40
„ Cieszań. towarz.	88 80	88 30
Węg. gal. Łupkowska	72 75	72 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 53
20 frankówki	9 35	9 34
Imperjały rosyjskie	9 61	9 60
Funty szterl. angielsk.	11 75	11 72
Listy tureckie złote	10 62	10 60
Srebro za 100 zlr.	— —	— —
Kupony srebr. za 100 zł.	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	57 60	57 50
Ruble papierowe	1 12	1 11

Warszawa 5. maja.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne I serji	— —	100 —
„ „ II „	— —	100 —
kupon	— —	147
nowe	— —	100 15
kupon	— —	184
Listy likwidacyjne	— —	89 85
kupon	— —	171
Kolej warszaw.-wied.	95 —	— —
„ „ bygdos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

Parasolki letnie od 75 cnt. do 15 złr.

HAFTY berlińskie na kanwie i aplikacją na suknie.

GORSETY PARYSKIE od złr. 1·30 do 5 złr.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atlas, Lustrynę i Taftę do ubierania sukień | **Kiet** wełniany, Brukselinę, Croisse, Tyfcik, Nankin, Glanceperkale, Podszewki w rękawy. | **Schirtingi,** Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótno białe i nieblichowane | **Frędzle,** Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szutaś i wszelkie ozdoby szmuklerskie. | **Gorsety** paryskie od złr. 1·30 do 5, Deszczochrony od złr. 1·30 do 10.

Jedwab neapolitański do ręcznego szycia, Jedwab i Nici do szycia ręcznego i maszynowego | **Rogi** i fryble do gorsetów, Badełka, Naparstki, Kredki, Centymetry, Nożyczki krawieckie. | **Nici** poczwórne królewskie na pończochy, „Clarca" do maszyn i angielskie maszynowe do ręcznego szycia | **Igły** do szycia ręcznego i maszynowego, Szydełka, Igliczki do siatek, Druty do robienia pończoch. | **Kołnierze** rosyjskie, Płaszcze angielskie nieprzemakalne, Guziki liberyjne i Rękawiczki.

Bawełnę Pottendorfską, Estramadurę, 8-nitkową na kołdry, Vigonia i matematyczną w kłębkach na pończochy. | **Bawełnę** francuską do haftu, krętą do haczkowania, dzierganą. Przędzę bawełnianą i nicianną. | **Zapał** do znaczenia, Szpagacik różnokolorowy do haczkowania, Kordonek do korali, Nici do frywolitek. | **Szpilki** angielskie i karlsbadzkie, Papiloty i Skrętki do włosów, Nożyczki do haftu i do krawieczczyzny. | **Rękawiczki** znakomite pragskie glasé i jelenkowe wyszczegól. medalem na wystawie świat od 2—8 guzików.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

1553 22-0 4

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Już *nadszedł świeży transport*

Wód mineralnych

i poleca jak najtaniej handel

W. MARSZAŁKIEWICZA

we Lwowie, ulica Krakowska l. 6. 1773 3—3

WODY MINERALNE ze zdrojowisk naturalnych

poleca co dni 14 świeży transport

handel KAROLA BALLABANA we Lwowie.

1547 6—0

LUBIEN.

Otwarcie sezonu kąpielowego dnia 20. maja.

Zakład zdrojowo-kąpielowy wód siarczanych, położony w pobliżu Lwowa o ¾ godziny odległy od stacji kolei Karola-Ludwika w **Gródku** o godzinę od stacji **Szczerzec** na kolei Arcyks. Albrechta. Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. Szybkowozy pocztowe przychodzą i odchodzą codziennie ze Lwowa. Skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych i żętyca. Czytelnia, muzyka miejscowa, zabawy z tańcami uprzyjemniają przez cały sezon pobyt gościom kąpielowym. Restauracja pod zarządem wybornego kuchmistrza, sklep zaopatrzony w artykuły i napoje doborowe. W roku bieżącym prócz odnowienia wszystkich budynków zakładowych, wystawiono nowy wielki dom mieszkalny, przez co Zakład rozporządza 200 pokojami o cenie od 40 cent. do 1 złr. 40 cnt. z usługą, dobrze urządzonemi.

Zamówienia na pomieszkania przyjmuje jak również wszelkich informacyj udziela natychmiast 1825 2—10

Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Lubieniu.

Świeże 1785 3 6

WODY MINERALNE

zdrojowisk krajowych i zagranicznych nadeszły i są do nabycia po cenach najtańszych w aptece **F. Stechera** w **Stanisławowie.**

Podziękowanie.

W imieniu rodziców i rodzeństwa św. p. **Ludwika Hollendra**, poczuwam się do obowiązku złożyć P. T. Publiczności miasta Zaleszczyk winne podziękowanie za odprowadzenie zwłok ś. p. Ludwika na miejsce spoczynku; przedewszystkiem zaś członkom Stowarzyszenia „GWIAZDA", którzy prawdziwie przyjacielskie usługi zmarłemu oddali.

Choroba moja dotychczasowa spowodowała spóźnienie złożenia powyższego podziękowania.

Dr. Kronenberg
1840 1—1 szwagier zmarłego.

Podziękowanie.

Wszystkim panom urzędnikom kolei Karola Ludwika, którzy przez swą życzliwość i zajęcie się pogrzebem męża mego śp. **Wilhelma Allenbachera,** oficjała kolei Karola Ludwika, mnie i tak cierpiącej osobie największe współczucie okazali i w zmartwieniu mojem ulgę sprawili, jakoteż i wszystkim łaskawym osobom, które raczyły oddać ostatnią usługę nieboszczykowi, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

Rozalia z Weberów Allenbacher.

Podziękowanie.

Z przyczyny niedokładnego i mylnego opatrywania mojej złamanej ręki, i z pełnej fałszywej kuracji, gdzie moją rękę okropnie w bandaże krępowano i trzymano przez jedenaście tygodni w tych kręgach, co było całkiem chybione i bardzo szkodliwe; tak że ręka całkiem skostniała, i zapalenie i spuchlizna taki rozmiar nabrała, że byłem zagrożonym zostać nie wyleczonym kaleką, a może i utraceniem prawej ręki.

W takim to smutnym stanie udałem się o lekarską radę do wiel. pana konsyliarza Templa, który swoją zdolnością i praktycznem zapatrywaniem na stan słabości, mnie Bogu dzięki, z tej klęski wyratował.

Jednakże trzeba jeszcze dłuższego czasu nim odzyskam ten najdroższy skarb człowieka, to jest zdrowie. — Ponieważ z takiej bagateli tyle narobiono złego, co nieda się tak prędko naprawić, i Bóg raczy wiedzieć, czy nie zostanie rodzaj kalectwa, tej haniebnej i okrutnej kuracji.

Widzę się więc spowodowanym wiel. konsyliarzowi Templowi moje szczere podziękowanie, za jego zdolne i troskliwe leczenie publicznie oświadczyć.

1816 2—2 Słnga **Edward Hosz.**
Stryj 1. maja 1879.

Ważne wydawnictwo
(drugi nakład).

Hubera i Lama księgarnia w Wiedniu I., Herrengasse 6.

Radykalna kuracja

Hemoroidów

(złota żyła) i **chronicznego katarru żołądkowego** bez lekarstw czyste leczenie naturalne. Cena tylko 90 ct., przez pocztę 95 ct.

Odpowiednia naturze dieta i racjonalna kuracja wodna. 1845 1—10

Świeże masło majowe

łagodnie solone, w przeduim i pośledniejszym gatunku, kupuje regularnie co tygodnia za pobraniem pocztowem i uprasza o podanie ceny.

Ottensen koło Hamburga.
1848 1—1 **A. L. Mohr.**

Ważne doniesienie!

WARSTAT MECHANICZNY JÓZEFA ZINKIEWICZA

we Lwowie,

przy ulicy Grodeckiej pod l. 27,

posiada

własnego pomysłu pługi trzytrzusłowe,

które po odbytej próbie okazały się jako nader praktyczne i dla gospodarstwa niezmiernie pożądane. Takowe przecinają skibę przed lemieszem na trzy równe pasy i mogą być z dobrym skutkiem nawet w najtwardszej glebie użyte. Cena tychże nader przystępna.

Powyższy warstat podejmuje się wszelkich reperacyj i ulepszeń maszyn i narzędzi rolniczych. 1838 1—3

Budzińska woda gorżka „VICTORIA."

Woda ta mineralna zawiera podług urzędowych analiz i orzeczeń najsławniejszych tegoczesnych lekarzy i chemików (Roscoe, Belló, Fresenius, Liebig itd.) **580 gramów** rzeczywiście skutecznych składników w 10000 częściach wody. — Tak wysoką cyfrę stałych części nie okazało dotychczas żadne ani krajowe, ani też zagraniczne źródło wody gorzkiej.

Budzińska woda gorżka „VICTORIA" jest zatem **nieprześcigniona** w skutkach przeciwko cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniom, dolegliwościom organów brzusznych itd. itd.

Najsławniejsi lekarze Wiedeńskiego i Krakowskiego uniwersytetu polecają wyłącznie wodę gorżką „VICTORIA". Takowa została też w ostatnim czasie przez lwowski szpital powszechny wypróbowaną i oświadczają Dyrektor szpitala Wny Dr Głowacki i Prymarjusz Wny Dr. Widmann: „Próby robione wodą budzińską źródła „VICTORJI" dały świetny wynik. Woda przeczyszcza bez dolegliwości, nawet w małych dawkach szybciej niż inne wody tego rodzaju."

Wodę tę świeżo napełnianą dostać można we wszystkich handlach i aptekach sprzedających wody mineralne, a do hurtownej sprzedaży w składach pp. Mendrochowicza, jakoteż Wiktora Goldbauma we Lwowie.

Objaśnienia i prospekta udziela, ustanawia składy i wykonuje obstalunki:

Dyrekcja rozsełki źródła „VICTORIA" w Wiedniu,
lub też tejże zastępca p. **H. Wiularz we Lwowie.** 510 8—12

Towarzystwo wzajemn. ubezpieczeń „CONCORDIA"

(założone w roku 1867)

zaprasza P. T. Wnych właścicieli dóbr i dzierżawców do ubezpieczenia wszelkiego rodzaju ziemiopłodów

od gradobicia

pod korzystnymi warunkami i umiarkowanej premji, przez ścisłą rzetelność zarządu osobne dla każdego działu ubezpieczeń fundusze i przez wypłacanie punktualne mnogiej ilości szkód **(nawet największych)** zyskało sobie nasze Towarzystwo dobrą sławę od wielu lat i tem samem daje rękojmię **szybkiego i rzetelnego zadowolenia P. T. Ubezpieczających.**

Taryfy premji, ceny maksymalne, blankiety na wnioski i t. p. udziela chętnie każda agencja „CONCORDJI" na prowincji jakoteż podpisana Reprezentacja we Lwowie przy placu Trybunalskim. 1841 1—2

REPREZENTACJA
dla Galicji, Krakowa i Bukowiny
Jakób K. Lewicki.

UWIADOMIENIE.

Zdumiewające wyniki osiągnięte przez należyte zastosowanie wodolecznia w rozmaitych chorobach, które wszystkim innym metodom leczniczym opierały się, zniewoliły mnie do przedsięwzięcia naukowej podróży i poznania pierwszorzędnych zakładów hydropatycznych gdzie z szczególniejszą uwagą tej metodzie leczniczej i postępowaniu przypatrywałem się i potrzebną w tym względzie wprawę nabyłem. W celu zastosowania nabytych doświadczeń i oddania usług szukającym pomocy założyłem na mocy c. k. rządowej koncessji w łazienkach rzymskich w Stanisławowie zakład wodoleczniczy z dniem 15. Maja 1879.

Pora kąpielowa trwa do końca Października.

Prospekta na żądanie ofiaruje się bezpłatnie. 1811 2—?

EDWARD BLAUSTEIN lekarz wszech medycyny.

ZAKŁAD dyjetetyczno-powietrzny i wodo-leczniczy w Morszynie,

stacja kolei arcyksięcia Albrechta, między Stryjem a Bolechowem.

Dworzec, poczta, tuż przy samym Zakładzie w górskiej, zdrowej i uroczej okolicy podkarpackiej, wzniesionej na 1200 stóp nad poziom morza w pobliżu paręset kroków lasów szpilkowych, ożywcze, balsamiczne powietrze, obszerny ogród, rozległy park leśny i piękne spacery w pobliżu.

Kumys, żętyca, mleko wszelkiego rodzaju, jak również **skład wód mineralnych** krajowych i zagranicznych, doskonała woda do picia ciepłoty 6 stopni Reaum., a skutki wody Marienbadzkiej (Waldquelle).

Kąpiele rzeczne, wannowe ciepłe, mrówczane i słono-gorzko-siarkowe, w roku 1538 z tej solanki w Morszynie, gdzie do dziś dnia szacht ocembrowany w najlepszym stanie znajduje się, warzono sól za króla Zygmunta, zaś w roku 1878 Wysokie Ministerstwo zezwoliło na używanie tej solanki na kąpiele; są także żelazno-borowinowe, która posiada 30% żelaza i dla potrzebujących sporządzać się mogą **igliwowe,** dalej **tusze** wszelkiego rodzaju zimne, ciepłe, solankowe, natryskowe i nasiadowe.

Zakład posiada **HOTEL** na wzór pensyj zagranicznych urządzony z wszelkiemi dogodnościami i komfortem. Troskliwość o wygody największa.

Kuchnia, pieczywo doborowe w własnym zarządzie.

Mieszkanie, objad, śniadanie i kolacja tygodniowo od osoby 15 złr., dzieci do lat 10 płacą połowę.

Kompletna pościel z białą bielizną tygodniowo 1 złr. 60 cnt.

Otwarcie Zakładu nastąpi dnia 15. maja b. r.

O wczesne zamówienia na mieszkanie uprasza się.
Bliższych objaśnień udziela Zarząd Zakładu.

Lekarz i apteka na żądanie 1786 3—0

MIGRENY I NEWRALGIE

GUARANA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody cukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bólu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuski koloru niebieskiego stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

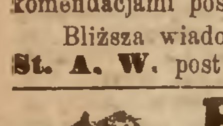
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Składy we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

Ogrodnik i Botanik,

kawaler, zagraniczny, z dobremi rekomendacjami poszukuje posady.

Bliższa wiadomość pod adresem **St. A. W.** post restante Lwów.



Realność

we Lwowie.

Dom parterowy z ogrodem dwu morgowym, owocowym, **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość ulica Św. Wojciecha pod l. 14. 1842 1—8

Z powodu wydzierżawienia majątku

SIEKIERZYŃCE

powiat Husiatyn, poczta Skała,

odbędzie się na miejscu

dnia 25. maja b. r.

wysprzedaż

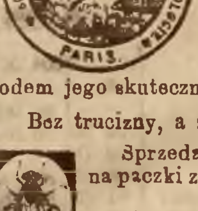
w drodze prywatnej licytacji, 50 koni, 26 wołów, 20 krów, młocarnia przenośna sześciokonna, różne narzędzia rolnicze i umeblowanie domowe.

PRZEZ użycie **ELIXIRU Dra GENDRIN**, b. Professora medycyny zaszczyconego pierwszą nagrodą na wielkim konkursie 1830 r. niechybnie się leczą *złe trawienia i słabość żołądka: rozstroje kiszko-żołądkowe, wzdęcia, gorączki* i *rznięcia żołądkowe,* tudzież *zatwardzenia.* Elixir ten w dziesięćkroć wyższy od Pepsyny, przygotowywanym jest przezemnie ze wszelką możebną staranonścią. Chorym, dotkniętym jednocześnie *bladaczką, upośledzonem trawieniem* i *wycieńczeniem ze sił,* Dr Gendrin zaleca swój ELIXIR żelazisty, który lekarzom pozwalał osiągnąć zawsze najpożądańsze skutki. W aptekach żądać należy tego lekarstwa, chcąc je mieć rzetelnem, pod tytułem: ELIXIR Dra Gendrin przygotowany przez LEMAIRE'A aptekarza w Paryżu, 14, rue de Grammont, i wymagać zarazem imienia mego na każdym flakonie.

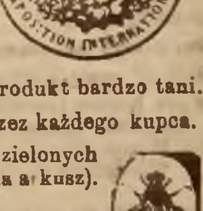
Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — We *Lwowie,* w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie,* w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA; — w *Poznaniu,* u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych aptekach

---

Jedyny medal przyznany tej industrji na Wystawie powszechnej w Paryżu 1878 otrzymanym został przez p. **Daubin.**



PAPIER DAUBIN'A

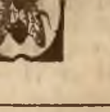


lepszy od wszelkich innych do

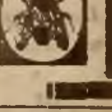
trucia much.

Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jest to produkt bardzo tani.

Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.



Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy (do sprzedawania po 5 ct. za arkusz).



We Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Czerniowcach Golichowski. 1706 1—10

Kto swój czas chce zużytkować

także kupcy i agenci,

którzy bez wydania pieniędzy trwały zarobek mieć sobie życzą, niech przyszlą swe adresy pod adresem poste restante **Victoria** w Buda-Peszcie. 1844 1—5

CHIOCOCA-LIQUEUR

(Liquor-Chiococae fortificans)

najpewniejszy, najsnożniejszy i najlepszy

środek najnowszych czasów

szczególnie do radykalnego i prędkiego **ożywienia i wzmocnienia siły męzkiej,**

przewyższa w przyjemności i dobroci smaku najdelikatniejsze likiery, służy nietylko jako napój wzmacniający siłę, ale także i żołądek, służy do trawienia i dodaje apetyt wszystkim

cierpiącym na osłabienie

i służy do ożywienia i wzmocnienia osłabionych muszkułów, do wzmocnienia nerwów i ich elastyczności. Za dziwiający w swem ożywczem działaniu. Tysiące zawdzięczają temu niezrównanemu eliksyrowi przywrocenie swych sił, na które to twierdzenie tysiące świadectw do przejrzenia mogą być dostarczone i tylko z powodu dyskrecji takowe się nie rozpowszechniają. Cena butelki oryginalnej wraz z broszurą 3 złr. Opakowanie 20 cnt.

Główny skład rozsyłki: D. C. OHIOVIS, apteka pod „Aniołem stróżem", w Wiedniu, Währing, Herrngasse, Nr. 26, (gdzie wszystkie zamówienia upraszam adresować.) 1595 7—25

Najlepszy prawdziwy pokost z lnianego oleju

podwójnie gotowany, również czysty olej lniany jako też:

Wszelkie farby suche, lub na własnych maszynach najdelikatniej tarte, z prawdziwem lnianem i szybko wysychającem pokostem. 1764 4—5

Na żądanie rozpuszczam je tak, że każdy robotnik zaraz i z łatwością użyć ich może, do czego chętnie objaśnieniem służę. Szczególniej praktyczne przy większych robotach, jak malowanie drzwi, okien, dachów oraz wszelkich przedmiotów drzewianych lub żelaznych. Wyborne gatunki **lakierów** kopalowych trwałych na działanie powietrza i do robót wewnętrznych oraz wszelkich innych. **Pendzle, Walce do fladrowania, szablony, Bronzy i Kit.**

Farby mogą być podług wszelkich żądanych kolorów i odcieni przyrządzone. Poleca po cenach najniższych w prawdziwych, niefałszowanych i trwałych gatunkach.

O. T. WINCKLER, we Lwowie.

E. Scheringa Esencja Pepsiny

(płynu ułatwiającego trawienie), według

Dra Oskara Liebreich,

Profesora nauki o środkach lekarskich w uniwersytecie berlińskim.

Według spostrzeżeń panów profesorów Dra **Panum** i Dra **Hager,** najskuteczniejszy ze wszystkich preparatów pepsiny w chorobliwym stanie żołądka (nazywanym zwykle „słabym lub zepsutym żołądkiem"), jako medycznie wypróbowany, jest do zalecenia. Należy zwracać uwagę na to, by flaszki zaopatrzone były w markę ochronną jedynej fabryki

E. SCHERING'S GRÜNE, Apotheke in Berlin,
Gaussestrasse, 19.

Otrzymać można we Lwowie w apt. **P. Mikolascha** i **Z. Ruckera.**
Cena **1 zł. 25** ct. w. a. 1024 1—0

Odszczególniono medalem zasługi
na wystawie krajowej 1877 roku.

KUMYS

(wino mleczne)

Uznany przez wszystkie kliniki medyczne i pierwszorzędne powagi lekarskie, za jedyny środek radykalnie leczący: **suchoty, kaszle, chrypki** i wszelkiego rodzaju nieżyty i jako środek odżywczy z niczem nieporównany. Flaszka 60 cnt. Kurek do picia Kumysu 80 ct. Opakowanie sześciu flaszek 50 cnt.

Kumys żelazawy

(wino mleczne żelazawe).

Szczęśliwe zastosowanie żelaza w Kumysie oddaje znakomite usługi w cierpieniach pochodzących z niedokrewności t. j. w blednicy, hypochondrji, macicznicy, nerwobolach, w upośledzonem trawieniu i t. p. Flaszka 70 cnt.

Woda liljowa

przywraca twarzy białość i delikatność, usuwa żółknienie skóry i ostudy. Flaszka 1 złr. 50 cnt.

Niezawodny płyn przeciw molom

wypróbowanej dobroci przez zarządy kolejowe i pierwszorzędne firmy kuśnierskie. Flaszka 60 cnt.

Trucizna na szwaby

niezawodnego skutku. Flaszka 50 centów.

Perski prawdziwy proszek

na owady flaszka 30 cnt. — 1 kilogram 3 złr.

1458 9—? Poleca Szanownej Publiczności

JAN IHNATOWICZ,

chemik i magister farmacji. **Lwów ulica Kopernika l. 3.**

Poszukuje do pożycia i spólnego gospodarstwa do Bukaresztu nauczyciel francuskiego i niemieckiego języka **wdowy bezdzietnej**, zajmującej się udzielaniem lekcji języka francuskiego lub też fortepianu, albo też doświadczonej modystki lub krawczyni.

Jestem Polak, rodem z Galicji, od lat przeszło 30tu w Bukareszcie zamieszkały, pod każdym względem dobrej reputacji, wdowiec bezdzietny, lat 63 liczący, rysów twarzy odpowiednich podeszłemu wiekowi, lecz nieodrażających. Życzę sobie przeżyć w zgodzie i pokoju resztę życia mego z Polką posiadającą zdolności. Nie mając zaś niestety najmniejszego majątku, za źródło obopólnej naszej ekzystencji, ma nam służyć praca na podstawie przysłowia: ręka rękę myje, (noga nogę wspiera). Warunki ściśle spełnić się mające, są następne: wiek 35 do 45, zdrowie, przyjemną postać, temperament powolny, zamiłowanie do domowej zaciszy i do pracy, przysłanie fotografii i szczere, dokładne wyjaśnienie okoliczności dotyczących i skreślenie poprzedniego sposobu życia. 1802 2—4

Nawzajem, wzywam każdą osobę w tem interesowaną, dla przekonania się, zasięgnąć wiadomości za pośrednictwem znajomych tu w Bukareszcie stosunki mających, o moralnem prowadzeniu się i o zdolnościach poszukującego. Postępuję z szczerością, dołączam rzeczywisty mój adres i wymagam też wzajemnej otwartości. Adres: *maitre de langue, Strada Seiari Nr. 14 Bukarest.* (Proszę pisać za rewersem zwrotnym).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Władysław Zawadzki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego."